

SŁOWO

Wilno, Czwartek 3 stycznia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-jej.

W numerze miesięcznym z edycją 10.000 egzemplarzy. Cena 1 egzemplarza 20 gr. W sprzedaży detale, cena jednego 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryśaltem. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Administracja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HODON — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KIELECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaświński
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 38
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”

WYKŁADY — wiersz milimetry 1-załpłowy w tekście 40 gr. Za tekst 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane m. 1-metr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrani- 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tabelach i w tekście 6-załpłowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń od domieszczy. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Haltet die Saar, Genossen!

Wydarzenie polityczne nasuwa często myśl o spekulacji, nasuwa myśl o geszeście, nasuwa je także o nieszczęściu i o zwycięstwie. Może najciekawsze są takie wydarzenia polityczne, które gdy się im zbliża przypatrzeć, nie dominują ani gesześć, ani spekulacja, ani obecny kłeski, ani własne zwycięstwa, na które patrzy się jak na wielki dramat, jak na spalenie Rzymu, jakąś Salaminę lub Lignię, która oto zeszła z ram historycznego obrazu, odwróciła rekwizyty — tarcz, dzid i kusztów, przybrała radio, kartę wyborczą, mundur. Im bliżej dzień 13 stycznia 1935 roku, tem więcej pisze się o Saarze, tem za głębiej węglowem, które dotąd na mocy Traktatu Wersalskiego trzymała w swych rękach Francja, a o które obecnie odchodzi się plebiscyt. Niema najmniejszej wątpliwości, że plebiscyt ten przyniesie ogromną większość na rzecz Niemiec, że kraj ten do Niemiec wróci. Ale w tem miejscu dzieje zmiany terytorjalnej w Europie, zmiany przewidzianej 15 lat temu przez kilkadziesiąt państw sygnatariuszy Traktatu, wychodzą już z ram kroniki wydarzeń, stają się prawdziwym dziejowym dramatem: Od przeszło półtora roku rząd w Niemczech Hitlera a na wygnaniu w Paryżu, Holandji i Pradze, przebywają dziesiątki tysięcy byłych posłów, ministrów, redaktorów, byłych bankierów, byłych „bonzów” Niemiec republikańskich. Najaktywniejszy jej element element lewicowy, komunistyczny, nienawidzący z całej duszy obecnych Niemiec, bezsilny. Emigracja rosyjska nie chciała iść na żadne konszachty z Petlurą, czy z Kozłowskim, bo to była „irredenta”, „zdradca” idei „Rusi jednolitej i niepodzielnej”. Ale czerwona emigracja niemiecka nie ma o niczyj sioferować w Paryżu. Pojechała tedy na współpracę z każdym, kto tylko chciałby umniejszyć obecne Niemcy. Z radością witała nieprzyłączenie, mimo prób Austrii do Niemiec. Na Saare ruszyła pełną parą. Saara jest krajem węglowym, to znaczy krajem kapitału i robotnika. Francuzi mieli kapitał. Kapitał francuski dobrze się zadomowił w Saarze, nie chciał mu się oddać tego Niemcom. Czerwona emigracja niemiecka myślała, że ma robotnika. Francuski kapitał i niemieccy marksiści wykonali matematyczne działania.

robotnik + kapitał = Saara i powiedzieli raz jeszcze: — robotnika mamy my, jako marksiści, kapitał macie wy, jako bankierzy. Do spółki mamy tedy Saare.

— Ale gdy piszemy te słowa, na 12 dni przed dniem plebiscytu saarskiego, rachunek ten jest jeszcze jedną mylną kalkulacją więcej. Dla wszystkich jest dziś jasne, że robotnicy mimo Hitlera, a może, zaryzykowałbym, i dzięki Hitlerowi, głoszą za Niemcami, nie za Ligą Narodów, nie za „sta-

tus quo”. 13-I skończy się więc niepodległość tej jednej jeszcze plebiscydu niemieckiej ziemi. Zostanie ona bez reszty wchłonięta w odmetę hitlerowskiej dyktatury. W Zagłębiu Saary jest kilkadziesiąt tysięcy zdeklarowanych komunistów. Czy czeka ich los towarzyszy niemieckich?

Jest to szczególna tragedia, ta tragedia komunistów saarskich. Nie jedyna na kuli ziemskiej. Narodowy ruch chiński, wbrew wszelkim reportażom Malraux, wleciał w lasy, spycha do bandytyzmu, szczątki dawnej armii, byłej chińskiej radzieckiej republiki, która lat temu dziesięć powstała na Południu dawnego imperjum mandarynów. Czerwony Wiedeń upadł rok temu, jego ostatni obrońcy schronili się do ZSRR. Komuna asturyjska zginęła w okrucieństwach własnych i okrucieństwach demokratycznej republiki Zamory i Lerroux, nad Domem Liebknechta w Berlinie już drugi rok powiewa wielka swastyka. Saara to z tych wysepek ostatnia. To też Saara stała się tem dla Niemiec komunistycznych, socjalistycznych i marksistowskich, czem Wanda była dla monarchistów francuskich za wielkiej rewolucji, czem był Krym generała Wrangla dla Rosji narodowej. Trzeba czytać te pisma, te dziesiątki tysięcy broszur, jakie w tempie pośpies-

zem drukują drukarnie Saarbrücken. Przez całe lato, aż do późnej jesieni emigrowali tam zecerzy, metrampaże, pomocnicy zecerów, zamawiano maszyny rotacyjne, linotypy, maszyny płaskie, kliszarnie. Saara stała się głównym klientem papierni francuskich i szwedzkich, sprowadzała papier fiński, niczem Warszawa, konsumowała maszyną drukarską całymi pocągami cystern. Każda księgarnia na Lesznie, na warszawskim Lesznie, jest zawałona taniutkimi broszurkami saarskimi, niemieckimi. Tak daleko leciały odpryski papierowej walki. Czytawłem dziesiątkami broszur komunistycznych w życiu. Broszura le-

galna w ZSRR — to był zarzucał, pewny siebie arrogant, broszura łoczona tajnie w Polsce — to był wściekły, zaplujący się złością partacz. Broszura komunistyczna z Saary — to coś zupełnie innego, to tragizm, to nieomal Cassandra. Jej czcionki nie mają nic z czerwieni proletariackiego sztandaru, mają czerń żałoby kogoś, kto wie, że umrze i nawet wie kiedy się to stanie. Ale w tragizmie tego przeznaczenia, tego przekonania, że z Saarą pada ostatnia, po Wiedniu i po Asturji twierdza marksizmu rewolucyjnego, jest niemal sofoklesowska wielkość. Haltet die Saar Genossen!

Tak woła refren Pieśni Saary (Saarländ) Bertolda Brechta. Ale dnia 13 stycznia Saara przestanie potrzebować hymnu narodowego. Jej hymnem stanie się nowy hymn państwowy niemiecki. Są państwa, których hymny narodowe są wymuszone i sztuczne, jakby ich zwrotki składali dyplomaci, jakby sam szef protokołu cenzurował stopę metryczną wiersza. A ten jest naprawdę poczętym w boju, jest piękny:

„Von der Maas an die Memel
da läuft ein Stacheldraht
Dahinter kaempft und bluetet jetzt
Das Proletariat.
Haltet die Saar, Genossen
Genossen haltet die Saar
Dann werden das Blut wir
wenden
Ab 13 Januar...”

Trudno to przetłumaczyć na polskie, ale łatwo to zrozumieć. I tragiczną jest skarga pieśni, gdy mówi o tem, że:

„W Prusach — general Goering!
Nad Renem Thyssen rabuje,
W Hesji, Turynji Bawarii
Lejtnant Hitlera panuje.
Towarzysze, trzymajcie Saare!
Towarzysze Saare bróńcie!
Trzynastego stycznia krew
spłynie
Na naszym saarskim froncie...”

W tych broszurach i w tej pieśni jest coraz mniej akcentów nadziei. Saara jest krajem rolniczym, jak nasz Śląsk, jak Zagłębie Dąbrowskie Broniewskiego. Fotografije, które nam przedstawiają Saarbrücken, Saarbrücken jeszcze pod francuską okupacją, kazują nam domy, które już zostały przystroić się w sztandary ze swastyką. Ta mała Atlantyda, nad którą się zamkną dnia 13 stycznia odmyty brunatny ocean, zstępuje do swego grobu młoda, młodością pierwszych lat komunizmu rosyjskiego, tego z czasów jeszcze na długo przed Stalinem. I właściwie wszystko ją dzieli od komunizmu ułrąconego, od Litwy, nowa i Ligi Narodów. Patos rewolucyjny jest tylko tam. Jest to głęboki patos, patos w całej pełni dramatyczny. Ma dramatyczność Nieboskiej i Okopów Świętej Trójcy. Bo czerwona Saara, to także właśnie okopy. Zobaczmy czy przegrawszy jak tamci ludzie, zgina tak, jak hrabia Henryk. K. P.

17 osób zginęło w katastrofie morskiej



Pierwsze zdjęcie z katastrofy okrętu angielskiego „Usworth”, który natonił w drodze do Now Yorku. W katastrofie tej zginęło 17 ludzi załogi.

Zgon kardynała Burne



LONDYN — We wtorek nad ranem zmarł w Londynie arcybiskup Westminstersu kardynał Burne, przeżywszy 73 lata. Pogrzeb odbędzie się 4-1 w katedrze westminsterskiej.

Porozumienie pomiędzy Francją i Włochami

PARYZ. — Ogłoszono urzędowo, że zaproszony przez rząd włoski minister Laval jutro o godz. 20 min. 30 wyjedzie do Rzymu. Minister Laval na posiedzeniu rady min. przedstawił przebieg dotychczasowych rokowań francusko-włoskich. Minister Laval odbędzie w Rzymie rozmowy na tematy interesujące oba kraje a dotyczące polityki ogólnej w myśl prowadzonych od pewnego czasu rozmów dyplomatycznych.

PARYZ. — Agencja Havasa do nosi z Rzymu, że w kołach politycznych włoskich uważają przyjazd Lavalą za dowód dojścia do porozumienia między Francją a Włochami. We wszystkich sferach społeczeństwa włoskiego wywołuje to wielkie zadowolenie.

PARYZ. — W rokowaniach francusko-włoskich zaznaczył się dziś pomyślny zwrot. Minister

Wyjazd min. Laval do Rzymu

Laval przyjął ambasadora włoskiego w Paryżu, z którym odbył godzinną konferencję. Po tej konferencji rozeszły się pogłoski o dojściu do porozumienia co do istotnych linii polityki Francji i Włoch. W godzinach popołudniowych po posiedzeniu rady ministrów minister Laval oświadczył dziennikarzom, że wyjeżdża do Rzymu we czwartek wieczorem.

„Le Temps” zaznacza, że ustalenie ostatecznego terminu wyjazdu min. Laval do Rzymu jest dowodem, że osiągnięto pewność zawarcia stanowczego porozumienia w kwestjach polityki ogólnej jak i we właściwych sprawach francusko-włoskich.

WRAZENIE W RZYMIE

RZYM. — Wiadomość o decyzji w sprawie wyjazdu min. Laval

la do Rzymu wywołała w tutejszych kołach politycznych silne wrażenie, tem silniejsze, że do ostaniej chwili nie wierono w możliwość dojścia do skutku tej wizyty z początkiem stycznia. W ciągu dnia wczorajszego odbywała się w dalszym ciągu żywa wymiana depesz między Paryżem a Rzymem. Mimo to pozostało jeszcze wiele spraw do uzgodnienia. Nawet sprawy kolonialne, posunięte najbardziej naprzód, wymagają jeszcze bezpośrednich rozmów. Trudna sprawa paktu gwarantującego niepodległość Austrii doznała w ciągu ostatnich dwóch dni znakomitego wyjaśnienia, ale dotychczas nie jest całkowicie rozwiązana.

Utrzymują tu, że dyplomacja włoska w ciągu ostatnich dwóch dni utrzymywała kontakt z Wied-

niem doradzając wycofanie się z niedogodnej pozycji oporu przeciwko udziałowi państw M. Ententy w projektowanym pakcie. Jak słychać, życzenia Rzymu zostały w Wiedniu należycie uwzględnione i przyjęte do wiadomości.

Nowy Rok na Zamku Królewskim

WARSZAWA. Zgodnie z przyjętym zwyczajem Prezydent Rzplitej przyjmował w dniu dzisiejszym życzenia na Zamku Królewskim z okazji Nowego Roku. Od rana oddziały kompanii zamkowej zaciągnęły wartę w t. zw. sali Marmurowej i „Galerji”, celem oddania honorów wojskowych przybywającym na zamek dygnitarzom. O godz. 10-iej rano złożył Prezydentowi życzenia personel kancelarii cywilnej i wojskowej oraz protokół dyplomatyczny. O godz. 10,30 prezes Rady Ministrów w otoczeniu członków rządu udał się na Zamek i przyjęty był w apartamentach prywatnych Prezydenta Rzplitej. Zaraz potem Prezydent w otoczeniu członków rządu i swej swity udał się do kaplicy zamkowej, gdzie ks. dziekan Humepeła odprawił nabożeństwo.

Następnie Prezydent udał się do sali Marmurowej, gdzie przyjął na osobnej audjencji J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego, marszałków Sejmu i Senatu oraz prezesów Najwyższej Izby Kontroli i Najwyższego Trybunału Administracyjnego. O godz. 11,30 Prezydent poprzedzony przez dyr. protokołu w towarzystwie prezesa Rady Ministrów i wiceministra spraw zagranicznych Szembeka i w otoczeniu swej swity przybył do sali rycerskiej, gdzie zebrał się cały korpus dyplomatyczny z dziekanem nuncjuszem apostolskim msgr. Marmaggi na czele. Gdy Prezydent Rzplitej przybył do sa-

li, nuncjusz Marmaggi wygłosił w imieniu korpusu dyplomatycznego przemówienie, na które odpowiedział Prezydent Rzplitej.

Po krótkiej rozmowie z dyplomatami Prezydent Rzplitej przeszedł do przyległych sal, przyjmując życzenia od duchowieństwa wszystkich wyznań, sędziów, od podsekretarzy stanu i dygnitarzy państwowych, od rektorów i senatorów wyższych uczelni, przedstawicieli wojska, od posłów i senatorów, od urzędników państwowych i wreszcie od przedstawicieli społeczeństwa i organizacji.

W BELWEDERZE

WARSZAWA. Z okazji Nowego Roku wpisał się do księgi audjencyjnej w Belwederze z życzeniami członkowie rządu z premierem Kozińskim, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele duchowieństwa, wiceministrowie, generałowie, posłowie i senatorowie oraz delegaci wielu instytucji i organizacji gospodarczych.

DEPESZE DO PREZYDENTA RZPLITEJ

WARSZAWA. W dniu Nowego Roku Prezydent Rzplitej otrzymał depesze gratulacyjne od króla bułgarskiego, cesarza perskiego, króla afganistańskiego, regenta Węgier oraz prezydentów republik austriackiej, fińskiej i czeskosłowackiej.

KONSUL ŁOTEWSKI

zamieszany w spisek leningradzki

PARYZ. — „Le Petit Parisien” donosi z Moskwy, że wedle wiarygodnych informacji konsulem wymienionym w akcie oskarżenia w sprawie zabójstwa Kirowa jest konsul łotewski Bissenieks. Dyplomacie temu zarzucają zdobycie od Łotwy wiadomości o charakterze politycznym.

Pozatem konsul ten miał również wręczyć Nikołajewowi 20.000 rubli, celem subwencji dla grupy spiskowców. W związku z tem, pisze dalej dziennik, Moskwa zwróciła się do Łotwy z żądaniem odwołania swego konsula z dotychczasowego stanowiska. W dniu wczorajszym Bissenieks opuścił

Zawieszenie autonomii katalońskiej

BARCELONA. Rząd hiszpański zamianował generalnym gubernatorem Katalonii Portella Valladares, byłego gubernatora cywilnego miasta Barcelony z czasów monarchii i eksminister oświa-

ty ostatniego gabinetu przed zamachem Primo de Riveru. Z chwilą tej nominacji wchodzi w życie ustawa, zawieszająca autonomię prowincji katalońskiej.

Wrzenie rewolucyjne w Albanji

PARYZ. Według niepotwierdzonych wiadomości prasowych, pochodzących z Korfu wbrew oficjalnym zaprzecze-

NOMINACJA KS. WALJI

LONDYN. — Ogłoszono tu nominację księcia Walji, który ostatnio piastował rangę wiceadmirała floty, generała armii i marszałka lotnictwa.

Najdłuższe mosty świata

przerzucone będą nad Złotymi Wrotami zatoki San Francisco

Niezwykły zupełnie rozwój życia gospodarczego w Kalifornii, ogromny przyrost ludności, wzrastająca coraz bardziej siła państwa, wszystko to sprawiło, że właśnie w Kalifornii środki komunikacyjne są ostatnim wyrazem tego, co technika i nauka w tej dziedzinie dotychczas zdziałała.

Najłatwiej daje się to zaobserwować w miastach portowych Kalifornii, szczególnie zaś w San Francisco, w mieście, które zburzone było niemal całkowicie w 1906 roku przez trzęsienie ziemi, a które dziś kompletnie odbudowane na gruzach liczy 1.3 miliona mieszkańców.

Port San Francisco, jeden z najważniejszych portów na Oceanie Spokojnym, leży w zatoce, której malownicza piękność słynna jest w całym świecie. Wejście do tej uroczej zatoki nosi piękną nazwę Złotych Wrot.

W olbrzymiej tej zatoce rozpoczyna się obecnie praca, jakiej nie dokonano jeszcze chyba dotychczas nad żadną wodą świata. Przysięgają tam do budowy dwóch największych mostów na kuli ziemskiej.

Jeden z tych mostów połączy Złote Wrota z przeciwnym brzegiem z miastem Sausalito. Most ten będzie się nazywał Mostem Złotej Zatoki i będzie miał 2682 mtr. długości.

Nad wodą wznosić się będzie most na dwóch olbrzymich, podpierających go wieżach, wysokości 224 metrów. — Będą to najwyższe słupy, czy raczej kolumny podmostkowe.

Słupy te będą pograżone w wodzie na głębokości 30 mtr. Dźwigać one będą na sobie środkową część mostu o rozpiętości 1319 mtr. Wszystkie te cyfry są wręcz rekordowe. Powierzchnia mostu wznosić się będzie 68 mtr. ponad powierzchnię wody. Pod pudłem

mostu będą więc mogły swobodnie przepływać największe oceaniczne parowce.

Wszystko to będzie trzymało się na dwóch kablach o średnicy 9125 cm. Każdy z tych kabli waży 11.500 tonn i składa się z 27.572 pojedynczych włókien. Łączna ich długość wynosi — 12874720 m., możnaby więc niemi opasać trzy razy kulę ziemską.

Szerokość mostu wyniesie 28 mtr. Z tego 19 mtr. oddanych będzie na komunikację kołową (komunikacja ta będzie się odbywała sześcioma równoległymi torami) reszta zużytkowana będzie na dwa chodniki dla komunikacji pieszej.

Ogółem będzie mogło przejechać przez most w ciągu 24 godzin 283 tys. pojazdów motorowych. Budowa mostu kosztować będzie 33.490.000 dolarów. Most ma być gotów 1-go stycznia 1937 roku.

Drugi most, którego koszt budowy wyniesie 77 milionów dolarów, połączy San Francisco z miastem Oakland i zbudowany zostanie nad znacznie szerszą częścią zatoki. Długość tego cudu wyniesie 6810 mtr.

Most ten będzie miał dwie powierzchnie, jedną nad drugą. Górny most szerokości 18,25 mtr., przeznaczony będzie dla komunikacji motorowej i pieszej. Dolny most tej samej szerokości przeznaczony będzie dla komunikacji cięzarowej i dwóch linii miejskiej kolei. W ciągu godziny będzie mogło tam tędy przejechać 16 tys. pojazdów.

Cztery olbrzymie wieże tego mostu będą miały wysokość 50-piętrowego drapieżca chmur.

Przy budowie mostu, znajdzie zatrudnienie 12 tys. robotników. I ten most ma być również gotów na 1 stycznia 1937 roku.

Właściciel jachtu aferzystą na wielką skalę

W marcu ubiegłego roku, zgłosił się do marsylskiego mechanika Armirano niejaki Albert Cany, oddając do naprawy swój elegancki jacht. Żądana cena 6000 franków nie wydała się p. Cany zbyt wygórowaną. Pan Cany był precyzyjną naprawą zachwycony, aż — pewnego pięknego poranka znikł z jachtu, nie zapłaciwszy ani grosza.

Zrezygnowany mechanik nie wniósł wet zażalenia. Aż oto onegdaj spotkał przypadkiem swego „klienta” na ulicy. Wywalała się między nimi rozmowa, która nie należała do zbyt kurtuazyjnych, a która zakończyła się przesłuchaniem p. Cany przez policję. Ponadto — najpierw rewizji, podczas której znaleziono 7000 franków, precyzyjny pistolet hiszpański, a w końcu sypanie się poczęły jak z rogu obfitości, dokumenty osobiste na nazwiska: Cany, Eirauf, Gompert, Tarnaux, Chevreux, Le Franc i jeszcze inne.

— „A w rzeczywistości nazywam się George Marja Salenson, dodał z uśmiechem aferzysta.

— Po chwili ciągnął dalej:
— Schwytałeś mnie w samą porę. Miałem bowiem na widoku napad na pociąg, co mi było przysporzyło niemało sławy. Trzeba będzie jednak odłożyć to na później.

Ciekawa jest jego karjera.

Rozpoczął od funkcji ogrodnika u pewnego notariusza w Saint Denis. — Dobrym kluczem wykraść z kasy ogrodniczej swego patrona 263.000 franków i odrazu — sprawił sobie jacht. —

Jeździł potem po świecie, jak wielki pan, trochę po Bułgarii, trochę po Hiszpanii, w końcu zamieszkał na Riwierze. Gdy fundusze się wyczerpały, postarał się o to, by jednak wynaleźć nowe źródło. Zaczął sam fabrykować pieniądze. Policja wpadła na trop i aresztowano — jego współpracownika. On sam jednak wyszedł cało i hasał dalej po świecie.

Ale ten nieszczyśny jacht przyprowadził go w końcu do utraty wolności. Podobno Salenson wmieszany jest również w zabójstwo kobiety, która kilka lat temu zginęła wśród zagadkowych okoliczności. Wszystkich bowiem tajemnic ten wielkopolski aferzysta narazie jeszcze nie wyjawiał.

— „A w rzeczywistości nazywam się George Marja Salenson, dodał z uśmiechem aferzysta.

— Po chwili ciągnął dalej:
— Schwytałeś mnie w samą porę. Miałem bowiem na widoku napad na pociąg, co mi było przysporzyło niemało sławy. Trzeba będzie jednak odłożyć to na później.

Ciekawa jest jego karjera. Rozpoczął od funkcji ogrodnika u pewnego notariusza w Saint Denis. — Dobrym kluczem wykraść z kasy ogrodniczej swego patrona 263.000 franków i odrazu — sprawił sobie jacht. —

Jeździł potem po świecie, jak wielki pan, trochę po Bułgarii, trochę po Hiszpanii, w końcu zamieszkał na Riwierze. Gdy fundusze się wyczerpały, postarał się o to, by jednak wynaleźć nowe źródło. Zaczął sam fabrykować pieniądze. Policja wpadła na trop i aresztowano — jego współpracownika. On sam jednak wyszedł cało i hasał dalej po świecie.

— „A w rzeczywistości nazywam się George Marja Salenson, dodał z uśmiechem aferzysta.

— Po chwili ciągnął dalej:
— Schwytałeś mnie w samą porę. Miałem bowiem na widoku napad na pociąg, co mi było przysporzyło niemało sławy. Trzeba będzie jednak odłożyć to na później.

Ciekawa jest jego karjera.

Rozpoczął od funkcji ogrodnika u pewnego notariusza w Saint Denis. — Dobrym kluczem wykraść z kasy ogrodniczej swego patrona 263.000 franków i odrazu — sprawił sobie jacht. —

Jeździł potem po świecie, jak wielki pan, trochę po Bułgarii, trochę po Hiszpanii, w końcu zamieszkał na Riwierze. Gdy fundusze się wyczerpały, postarał się o to, by jednak wynaleźć nowe źródło. Zaczął sam fabrykować pieniądze. Policja wpadła na trop i aresztowano — jego współpracownika. On sam jednak wyszedł cało i hasał dalej po świecie.

Ale ten nieszczyśny jacht przyprowadził go w końcu do utraty wolności. Podobno Salenson wmieszany jest również w zabójstwo kobiety, która kilka lat temu zginęła wśród zagadkowych okoliczności. Wszystkich bowiem tajemnic ten wielkopolski aferzysta narazie jeszcze nie wyjawiał.

— „A w rzeczywistości nazywam się George Marja Salenson, dodał z uśmiechem aferzysta.

— Po chwili ciągnął dalej:
— Schwytałeś mnie w samą porę. Miałem bowiem na widoku napad na pociąg, co mi było przysporzyło niemało sławy. Trzeba będzie jednak odłożyć to na później.

Ciekawa jest jego karjera. Rozpoczął od funkcji ogrodnika u pewnego notariusza w Saint Denis. — Dobrym kluczem wykraść z kasy ogrodniczej swego patrona 263.000 franków i odrazu — sprawił sobie jacht. —

Jeździł potem po świecie, jak wielki pan, trochę po Bułgarii, trochę po Hiszpanii, w końcu zamieszkał na Riwierze. Gdy fundusze się wyczerpały, postarał się o to, by jednak wynaleźć nowe źródło. Zaczął sam fabrykować pieniądze. Policja wpadła na trop i aresztowano — jego współpracownika. On sam jednak wyszedł cało i hasał dalej po świecie.

Pogrzeb ofiar katastrofy holenderskiego olbrzyma



W Bagdadzie pogrzebano we wspólnym grobie ofiary strasznej katastrofy samolotowej, która wydarzyła się w pustyni syryjskiej, o czym obszernie pisaliśmy.

Hydra komunistyczna w Ameryce

Plan opanowania „Białego Domu”

Na ostatnim zebraniu t. zw. komitetu Dicksteina odbyła się wielka dyskusja dotycząca roli związków komunistycznych w Stanach Zjednoczonych. Reprezentanci grup patryjotycznych z Valterem Steelem na czele stali na stanowisku, że grupy komunistyczne działające w Stanach Zjedn. dążą konsekwentnie do wywołania wojny domowej w U. S. A. Komuniści mają rozporządzać olbrzymimi sumami pieniędzy, które ułatwiają im agitację wśród mas.

We wszystkich strajkach, jakie ostatnio coraz groźniej występują w Stanach, komuniści obejmują kierownictwo, dając i próbując za każdym razem wywołać wielki strajk powszechny oraz wyprowadzenie niezadowolonych mas na ulice. Komuniści planują jakoby opanowanie centrów władzy politycznej Stanów, unieszkodliwienie policji i dezorganizację władz centralnych. W pomysłach strategicznych akcji komunistów przewidziane jest przede wszystkim opanowanie Białego Domu, siedziby prezydenta Roosevelta, uwolnienie jego oraz członków jego gabinetu, a potem obwołanie komuny.

Komuniści przypuszczają, że cel ich ładu im się osiągnąć, że osłabienie sił armii i policji drogą szczyptenia defetyzmu oraz przez energiczną propagandę. Toteż masy literatury wywołującej dostrajanie się do rąk armii i policji, a także dostarczane są robotnikom.

Komunizm, nieznany niemal zupełnie w Stanach Zjednoczonych przed rokiem 1914 i niemający żadnych szans powodzenia wobec wysokiej skali dobrobytu całej ludności, teraz — w okresie gdy bezrobocie sięga 16 milionów

PIJCIE KAWĘ „WITAMINĘ”.

a całe życie polityczne i gospodarcze jest zdeorganizowane — szerzy się za straszającą.

Liczba organizacji komunistycznych w U. S. A. sięga 600, wychodzi kilkadziesiąt stałych periodycznych pism komunistycznych, których nładady przewyższają często 100.000.

Najpotężniejszą organizacją komunistyczną jest „International Workers Organisation”, skupiającą kilkanaście tysięcy ludzi, a w tem kilka tysięcy młodzieży. Rewelacje dotyczące tych

spraw wywołały wielkie wrażenie, tem większe, że chociaż ogólna liczba członków organizacji komunistycznych nie wydaje się być wielką, to jednak już dziś stanowią oni poważną groźbę dla życia Stanów Zjednoczonych, a jutro mogą się ważyć na czynny szczególnie niebezpieczny. Przykład rosyjski wskazuje, że nawet przy niewielkiej liczbie, mając podatny grunt, przeprowadzić przewrót, rozporządzając odpowiednimi środkami i należycie sprawną organizacją.

Odciski palców dzieci szkolnych jako środek przeciw uprowadzeniom



Liczba uprowadzeń dzieci w Ameryce wzrosła w ostatnich miesiącach niebywale. Dyrektorzy szkół spowodowali przeto zarządzenie, aby wszyscy uczniowie i uczennice pozostawiali w odpowiednich kartotekach w szkołach odciski palców które mają policji ułatwić poszukiwania.

Karjera rozpoczęta pod Ponarami

Zawiedziony na fatalnie zorganizowanej obronie miasta przez cesarskiego szwagra, mające jeszcze przed oczami dantejskie sceny z ulic i dziedzińców Wilna, na których w konwulsjach gorączki umierała Wielka Armia, otulony w płaszcz żołnierski, jechał Michał Ney, książę Elchingen i książę Moskwy, połączył drogą ku Ponarami prowadzącą.

Poza nim, eskortując skarb armii cesarskiej na kilkunastu saniami kroczących sześćdziesięciu grenadierów gwardji, poubieranych jaknajfantastyczniej, w ornaty duchowne, chłopskie koczujące, niewieście stroje, ale z bronią w ręku.

Przewodziła ta garść piechurów zlepkowi najmniej zdemoralizowanych oddziałów armii cesarskiej, którą nieustraszonego marszałek, jako tako zorganizować w ostrzeliwanym garnizonie Wilna potrafił.

Kroczyli woltażerowie włoskiej armii ks. Eugenjusza, kirasjerzy pieszy ni „dzieci Parzya”, gdzieś niedaleko czerwienią dolmanu rysowała się sylwetka holenderskiego huzara. Przeważnie zaś szedł to tłum uzbrojony, który od bitwy pod Studzionką i utarczek pod Smorgoniami i Oszmianą, zatracił barwę i odznaki broni.

Był dzień 3 grudnia 1812 roku. Po kilku dniach odwilży, która osłoneżone trakty zamieniła na bagniska, z nieba spływały mrozy, mrozy ciężkie, zabójcze, nieodzowni kamraci napoleońskiego żołnierza moskiewskiej kompanji.

W szaroj mgłę tego poranka, przed oczami eskorty skarbu cesarskiego,

wynoszącego około trzech milionów napoleondorów w złocie, zarysowały się lesiste stronne zbocza gór Ponarskich.

W tej samej godzinie od przedmieść Wilna, niebronionego artylerją króla Neapolu, spływały w dolinę Wilji koszary Płatowa... na zdobycze złota, którego eskortę stanowili żołnierze Ney'a.

Nadmiar złego, konie armii francuskiej, kute modłą zachodnią na płasło, złe karmione i wycieńczone długimi narszami, u stóp góry utknęły. — Sytuacja stawała się tragiczna.

Sotnie kozackie, które jeszcze przed chwilą widne były jako ciemne smugi na białej płaszczyźnie śniegu, zbliżyły się o tyle, że rozróżnić można było poszczególnych jeźdźców i posłyszeć krzyk, którym siebie zachęcali do boju.

Skarb wielkiej armii widział się już straconym.

Sanie naładowane złotem nie były w stanie ruszyć ani kroku pod górę. A wtedy, wtedy żołnierzy wśród żołnierzy, tu wśród marszałków, myśl zbawienia w pomoc przychodziła. Sanie ze złotem ruszyć nie mogły.

Bon! — rozda złoto wśród żołnierzy — niechaj ratują skarb Cesarza. Obciążeni złotem brzemieniem wspinają się żołnierze przez gęszczą zagajów i giną w morenowych załamaniach terenu.

U stóp wzgórz, na niewyjeżdżonej spadzistej drodze stoją puste skrzynie skarbu armii i ci, którzy ogniem chociaż na chwilę powstrzymać mają napływ konnicy Płatowa.

Trzasnęły ostatnim wystrzałem karabiny małej arjergardy.

Ktoś krzyknął.

Jakiś jeździec osunął się z siodła.

Popędzili dalej.

Ale przy skrzyniach, które kryją zdawało się skarb w złocie błyszczącym, zatrzymuje się kilku jeźdźców. Opodal leżą żołnierze francuscy lżej i bardziej ranni. Po czapkach ich poznać woltażerów włoskich ks. Eugenjusza.

Mały dobosz, draśnięty lancą w udo podnosi się ciężko i siada na saniami. Kozacy mało nań zwracają uwagi. — To on raczej ciekawie na nich spogląda. Jest młodym chłopcem, ma może 18 lat. Duże czarne oczy spoglądają ciekawie na olbrzymich dońców, ich małe konie i strzeliste piki.

I wtedy stała się rzecz dziwna.

Mały dobosz wydobywa z kieszeni zniszczonego płaszcza złotego napoleondora. Oczy kozaków obserwują chłopa. I rzecz niepojęta. Na oczach jeźdźców rosyjskich mały dobosz, wkłada monetę do ust, polyka ją, za chwilę zbliża się do jednego z nich... i dziwy!! dziwy... złotego napoleondora, którego przed chwilą był przeknął, wydobywa kozakowi z za ładownicy.

Ba, żeby to tylko jednego. Z ładownicy zdumionego kozaka, sygnę się złote monety jak z rogu obfitości. — Napoleondory znajdują się i pod czapką innego z jeźdźców, a następnie znów giną tajemniczo w ustach woltażera.

Po jednej udanej sztuce, następuje następna, trzecia i czwarta.

Przed chwilą krwawe pole potyczki, zamienia się w plac bazarowy, na którym mały dobosz armji francuskiej pokazuje zdumionym i roześmianym kozakom — repertuar.

Ale za chwilę woltażer i sztukmistrz chwycie się, ślania i pada. Rana i wyczerpanie wielodniowych marszów robi swoje — zwala go z nóg.

Sztuczki jednak, które pokazywał jeźdźcom rosyjskim też robią swoje.

Kozacy opiekują się doboszem, odwożą go do Wilna i tak napotkanym towarzyszem broni — jak i personelowi szpitala opowiadają o jeńcu, jako o czarnoksiężniku. Stawa jego w rosyjskiej armji, zasiana eksperymentem pod Ponarami, zaczyna kiełkować i rosnąć.

W wojskowym szpitalu w klasztorze O.O. Jezuitów w Wilnie, nad łóżkiem rannego figuruje tabliczka „Bartolomeus Bosco. Włoch — dobosz”.

Rana jednak okazała się nie groźna i mimo tego, że przykuwa Bartolomeusza do łóżka, nie przeszkadza mu, demonstrować sztuczki swoich, do których przybywają coraz to nowe, coraz bardziej obmyślane i coraz efektowniejsze.

Personel szpitala jest zachwycony. Z chwilą zaś, gdy bawiący w Wilnie car Aleksander I wizytuje szpital i gdy dowiedziawszy się o dziwnym talencie woltażera Bosco, pozwala na zademonstrowanie przed sobą sztuczki jeńca — karjera światowej sławy iluzjonisty, prestidigitatora Bartolomeusza Bosco jest zdecydowana.

Dziwne, zaiste bardzo dziwne są dalsze losy małego woltażera armji Napoleona, którego kozacy omal że

nie zasiekali pod Ponarami.

Z wysokim swym protektorem carem wszechrosji zwiędza pałace nad Nową i Moskwą, zdobywa sławę, no i dużo srebrnych rubli, które dla wesołego i zręcznego kuglarza nie szczędzą ludzko bogaci obu stolic. Zdobywszy sławę i majątek na dalekiej północy — zatęsknił jednak jako dwudziestoletni chłopak, za błękitnym niebem Italji, pod którym w Medjolanie pozostawił rodziców.

Powraca do ojczyzny, którą porzucił jako mały dobosz z Orlami Cesarza w roku 1814 i dowiaduje się tam, że oprawda rodzina zgodziła się z jego już wtedy pokazanym majątkiem, ale za nic się pogodzić nie może z jego zawodem, pogardzanym zawodem kuglarza. — Ojciec, po stanowia, by syn się poświęcił karierze duchownej.

I wtedy pobyt w czasie kongresu wiedeńskiego w mieście ojczystym, porzuca rodzinę i jedzie do stolicy naddunajskiej, gdzie tańczy wów czas na parkietach Burgu, jego protektor cesarski.

Wiedeń podaje sobie Bartolomeusza Bosco z ręk do rąk.

Hofraci cesarza Franca biją mu brawo, a damy, damy gotowe dać mu nie tylko poklask ale i serce, sympatycznemu Italezykowi, który w kapeluszu gotuje jajecznicę, a z za gorsu żony tajnego radcy dobywa żywego królika. Rośnie sława i majątek.

Bosco odwiedza Londyn i Paryż, bawi Berlin i od króla Wilhelma dostaje odznaczenia, pije wino nad Renem z synami niemieckich fen i zagarnia złoto pełnym

W WIRZE STOLICY

MACZUGA W CZERZEWYCZAJC

Oczywiście, że było już dobrze północy noworocznej, oczywiście po dwóch kolejkach krupnika, słodkich kolejkach czystej, po koniaku, wódeczce, wermucie, szampanie... jednak to było...

Przy stołku, po środku najszybszej knajpy warszawskiej, stał wesoły frau i wznosił kielich.

— Za zdrowie Maczugi!

— I żeby uciekł szczęśliwie szlifierze pisała pani w długiej sukni koltowanej z tyłu do pasa.

Maczuga zyskał na popularność. Wszyscy się brzydzą szpetnym bankietem, wszyscy pochwalają słuszną śmierć, wszyscy w głębi duszy walczą z tym ciemnym kmiotką co walczył z policją całego województwa, co jest tak pełen energii życiowej, że nie zrezygnuje do końca.

Bandyta — ale z charakterem, temperamentem, z szybką decyzją, wściekłym odważnym, ryzykantem. W spokojnych czasach plaga społeczeństwa, czasie wojny z bolszewikami mógł łatwo stać bohaterem.

A propos bolszewików. We wszystkich wspomnieniach z wieści bolszewickich, a teraz znowu we wspomnieniach opisach Olechnowicza (gdy się waży w „Słowie” zaczął czytać gazetę), uderza to samo: niechęć, apatia, zrezygnowanie więźni. Siedzi ich kilkudziesięciu w celi, wie, że będą skazani na śmierć, albo, na jedno wychodzi, na tortury solo i — nic. Jeden strażnik wystar. Żadnej próby ucieczki. To samo. Sołowach — mają piły, siekiery, dionach, konwoj nieliczny — umię. ję z wycieńczenia, obcinają sobie u nie — zamiast rozplatać łeb do

Dla czegoś ludzie skazani na śmierć nie czynią ostatniej próby ratunku. Zdawałoby się, że kto nie ma nic stracenia a wszystko do zyskania, choć to jedna szansa na sto — zaryzykuje. Spróbuj. Drażni, że ci ludzie czekają na śmierć jak barany.

Maczuga by się tak nie dał, on o zaryzykował...

Karol

Jak pisał Lermontow

Wychodzące w Paryżu „Poslednia Nowosti“ podają obszernie omówienie książki S. Durylina „Jak pracował Lermontow“. Książka ta jest jedną z cyklu, który ukazuje się w Moskwie pod ogólnym tytułem „Jak pracowali klasycy“. Badanie techniki i warunków pracy znakomitych pisarzy rosyjskich — oto cel, jaki sobie autorzy cyklu wytknęli.

Co do Lermontowa, okazuje się, że był to poeta, który umiał i mógł tworzyć we wszelkich okolicznościach: pisał w obecności ludzi i w samotności, podczas wykładów w szkole juniejskiej i w areszcie wojskowym, na gwałnym balu i podczas marszu; pisał na eleganckim papierze listowym, w sztambuchach pięknych pań, na byłejkach skrawkach, które znalazł pod ręką — wszędzie, gdzie opanowało go natchnienie. Swoją wzruszającą wiersz „Gałązka Palestyny“ napisał w gabinecie A. Murawjowa, czekając na przyjęcie gospodarza; „Żagiel“ powstał przypadkowo nad brzegiem morza; wiersz „U brzozy klasztoru“ napisany został w jadalni Suszkowych, dosłownie na kolanie, podczas przygotowań do obiadu:

— Lermontow wrócił z klasztoru — pisze Suszkow — gdzie widział ślepego żebraka, opartego o furte. Miałem siadać do obiadu. Ale Lermontow nie zwracał na nie uwagi. W kacie po koju pisał coś ołówkiem na kartkach, wydartych z notatnika. Zdążyliśmy zjeść zupę, gdy skończył i wręczył mi swój natchniony wiersz, który natychmiast odczytałem towarzystwu.

Podobnych przykładów erupcyjnej twórczości Lermontowa możnaby przytoczyć wiele.

Jednocześnie Lermontow był niezwykle surowym i wymagającym krytykiem własnej twórczości. Rozdawał rękopisy, które uważał za słabe, albo poprostu wyrzucał je. Jeden z przyjaciół poety opowiada, jak przed wyjazdem czynili przegląd kufka z rękopisami. Lermontow wybrał kilkanaście kartek, resztę — cały plik papierów — zostawił jako „niepotrzebne szpargały“. Ale to, co uważał za godne przekazania potomności, cenił wysoce, opracowywał wielokrotnie, cyzelował i wygładzał, dążąc do doskonałości artystycznej. Natomiast nie przywiązywał żadnej wagi do honorariów autorskich.

Dziś jesteśmy dalecy od podobnej rozrzutności poetyckiej. Nasi poeci wydają toniki, składające się z kilkunastu wierszy, i już chcą sławy i stypendyj rządowych. Tak, czasy są inne: tamto był wulkaniczny romantyzm, dziś mamy twardy kryzys. ski-

GDZIE RZYM, GDZIE KRYM

czyli jak „Przegląd Powszechny“ wziął rozbrat z geografją i historją

„Przegląd Powszechny“ nieza- wodnie należy do pism najpoważniejszych w Polsce. Współpracowników ma wybitnych, redaktorów doświadczonych, — to też umieszcza prace stojące na wysokim poziomie, a że jest wydawany i redagowany przez oo. Jezuitów, nie dziwnego, że wielką uwagę zwraca na zagadnienia życia religijnego i na dzieje Kościoła katolickiego w Polsce.

Jest to jedyny w Polsce miesięcznik katolicki, przeznaczony dla szerszych mas inteligencji, — zna- czenie więc ma olbrzymie.

Są jednak i na słońcu plamy, — ma i „Przegląd Powszechny“ pewną słabą stronę, a mianowicie od- znać się rozbrajającą niezajomością „kochanych kresów“ i ich dziejów. Przed paru laty wkra- dli się na szpalty „Przeglądu Powsze- chnego“ przykry błąd, a raczej sze- reg błędów, polegających na znie- kształceniu takich nazwisk, jak me- tropolity I. Hołowińskiego, H. Rze- wuskiego, M. Grabowskiego, — li- teratów „kresowych“, a więc nie- znanych w Krakowie.

To były tylko kwiatki, — do- rzały owoc niewiedzy o Polsce za- demonstrował „Przegląd Powsze- chny“ w styczniowym numerze no- wego, 1935 roku.

Poszło o „Polesie“ Ossendow- skiego. Znakomity podróżnik, dos- konały przyrodnik i świetny pisarz prof. Ossendowski dał w swej książce niezmiennie ciekawe i ży- we opisy przyrody poleskiej i bar- dzo pobieżnie i niedokładnie zary- sował przeszłość historyczną tego ciekawego kraju.

M. in. A. Ossendowski zazna- czył, że unia kościelna — „po pow- staniu r. 1863 z biegiem czasu zo- stała tu niemal doszczętnie wyte- piona“, i w ten sposób złożył do- wód kompletnej niezajomości dziejów unii, która na terenie Po- lesia i innych ziem b. W. Ks. Litew- skiego została zlikwidowana w r. 1839, w diecezji zaś Chełmskiej w r. 1875.

Niezajomość historii wytknął A. Ossendowskiemu i „Przegląd Powszechny“, ale zrobił to w spo- sób tak efektowny, tak zdumiewa- jący, tak oszałamiająco-niezwykły, że warto przytoczyć autentyczne słowa recenzji, które są prawdzi- wą ozdobą str. 138 pierwszego te- gorocznego zeszytu.

Posłuchajmy uważnie, co się zarzuca autorowi „Polesia“:

Słuszniejsze (!) pretensje do autora „Polesia“ moglibyśmy mieć o to, że omawiając religijną stronę

życia Polesuków, za mało, ze- szkoda dla prawdy historycznej, po- łożył nacisku na męczeński okres życia tego kraju, w epoce prześlado- wania unii, w epoce, która jest tematem Reymontowskiej „Z ziemi chełmskiej“ (!!!). Fakt prześlado- wania zaledwie Ossendowski wspomina, zupełnie go jakby ba- gatelizując, a cały nacisk położył na wykazanie tkwiącego w ludzie poleskim pierwiastka pogańskiego...

Tak wyglądają „słuszniejsze“ pretensje recenzentów „Przeglądu Powszechnego“, którzy „w imię prawdy historycznej“ domagają się przekreślenia wszelkich różnic pomiędzy Polesiem a Podlasiem, pomiędzy likwidacją unii w roku 1839, a likwidacją w ósmym dzie- siątku lat ubiegłego stulecia!...

Kochani nasi rodacy z arcyopol- skiej Galilei niejednokrotnie już wykazywali błogą niewiedzę co do różnic, zachodzących pomiędzy Polesiem a Podlasiem, ale nigdy jeszcze nie zdarzyło się, aby tak „wpadł“ recenzent, mający przed sobą książki, których same tytuły aż krzyczą o różnicy geograficz- nej.

Tu — „Polesie“, tam „Z ziemi chełmskiej“. Tu Pińsk, tam Chełm.

Dziecko ze szkoły powszechnej musi wiedzieć, że Pińszczyzna i Chełmszczyzna — to nie jedno!...

Może to jednak lapsus linguae? N-n-no, w to niefatwo uwierzyć, tem bardziej, oprócz przytoczo- nych zdań, po roztrząsaniu zagad- nienia pierwiastków pogańskich w wierzeniach ludu, znów mamy stwierdzenie dzielnej postawy Po- lesuków w okresie likwidacji unii:

Specjalnie zaś do ludu Polesia (!) stwierdził wymownie, stwier- dził krwią własną, że jest chrze- ścijański i katolicki i wytrwale i jak najbardziej świadomie...

Ach, ci nasi najmilsi rodacy z Lodomerji, Galicji i innych błogo- sławionych zakątków Rzeczypospo- litej!... Jak życzliwie odnoszą się oni do naszych przeżyć, jak wzru- szająco mówią o „kresach“, rozpo- czynających się od Bugu, jak przed ko stają się oni nawet „regionalni- stami wileńskimi“ i gadają i piszą rzeczy, od których i gorąco i zim- no się robi nam, choć już jesteśmy „przywykszy“...

Oto na rok 1935 wydał dr. W. Wasung z Warszawy „Kalendarz Ziemi Wschodnich“, opracowany przez opatrnościowych przybłę- dów regionalnych, wzruszająco kochających „kresy“. Dowiaduje- my się z Kalendarza, iż Syrokomla pracował jednocześnie z Orzeszko- wą, w okresie powstaniowym, czy- li zaczął pisać już po swojej śmier- ci, — że Mickiewicz urodził się w r. 1800, bo „dwunastoletni Adam Mickiewicz wyniósł z tych dni (wojna 1812 r.) niezapomniane wrażenia“, — a wszystkie te i tym podobne bzdurstwa są podane z fałszywym patosem, z obrzydliwą leżką załganego sentymentu, z nie- dołężnie udanym rozrzwinię- niem!...

Bo „kresy“ trzeba kochać, o „kresach“ trzeba mówić czule! — tylko znajomości geografji i historii nie obowiązuje nawet w zakresie paru oddziałów szkoły powszech- nej! Im większe jest nieuctwo, im- większy tupet, — tem lepiej!...

Co innego Polska prawdziwa, w okolicach Kołomyi, naprzykład... Albo cudzoziemcy... Im niewolno popełniać żadnych błędów.

W tymże noworocznym zeszy- cie „Przeglądu Powszechnego“ wybitny historyk, ks. S. Bednarski, jezuita, ostro rozprawia się ze swo- imi konfratrami, jezuitami niemiec- kimi, którzy w wydanym Leksyko- nie jezuitkim popełnili moc błę- dów, dotyczących Polski. M. in. w owej encyklopedji jezuitckiej Toruń figuruje, jako miasto nie- mieckie, Pułtusk znajduje się na Litwie, Połock w Polsce i t. p.

Przykre to są błędy, — niema dwóch zdań. Ale czy można wyma- gać od Niemca, żeby odróżnił Po- łock od Plocka, jeżeli Polacy nie odróżniają Polesia od Podlasia!...

I tak się dzieje w Roku Pań- skim 1935!...

Takie potworności ukazują się w publikacjach, które chętnie pod- kreślają swoją naukowość.

Redaktor „Kalendarza Ziemi Wschodnich“, występuje z doktor- skim tytułem, — coż to za doktor w Polsce, który nie wie, kiedy się urodził Mickiewicz i kiedy żył Sy- rokomla?

„Przegląd Powszechny“, o ile wiem, nawet korektorów ma z wy- szem wykształceniem, — jest nie- zawodnie miesięcznikiem nauko- wym, — a jednak!...

A w jednym i drugim wypad- ku: coż to za redaktorzy, którzy nie zdają sobie sprawy z kwalifi- kacyi autorów i dopuszczają do głosu jednostki, kompromitujące wydawnictwa?

Trudno wymagać w Polsce, posiadającej niemal dziesięć miljo- nów analfabetów, żeby każdy oby- wateł odznaczał się wielką wiedzą i kulturą, — ale stanowczo można i trzeba żądać od tak zwanych za- wodowych literatów i krytyków, aby mieli poza sobą gruntownie przerobiony kurs szkoły powszech- nej, — awiększych wymagać już nie stawiamy!...

W. Charkiewicz

—»«—

DAJ SERŻYDŁA SWYM LISTOM KORZYSTAJ Z POCZTY LOTNICZEJ

Zmiany na placówkach dy- plomatycznych w Berlinie



U góry Francois - Poncet, ambasador w Berlinie, u dołu generalny sekre- tarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Leger, którzy wedle krążących pogłosek mają zamiar zmie- nić swe stanowisko.

NOWE KSIĄŻKI

Wiesław Wojnar. Prawda o Cierlic- ku, Czeski Cieszyń. 1934, str. 85.

Tytuł pełny tej książki brzmi: „Praw- da o Cierlicku, gdzie Zwirko i Wigura startowali do wieczności“. Nieoczekiwa- na katastrofa i tragiczna śmierć wspa- niałych zwycięzców — lotników zwró- ciły uwagę całego świata na małą mie- szcynę, znajdującą się w granicach pań- stwa Czechosłowackiego. Polacy ze szczególnym uczuciem zwracali swe myśli ku tej miejscinie, gdzie przedw- sne grób znaleźli dwaj najdzielniejsi sy- nowie Polski. I z rozrzwinięciem dowi- dywali się, że polscy lotnicy zginęli na polskiej ziemi, choć znajdujące się po- za granicami państwa Polskiego.

Śląsk Cieszyński od wieków był za- mieszkiwany przez Polaków, — stwier- dzają to nawet uczeni niemieccy i cze- cy. Ale pod wpływem sąsiednich Czech stosunki zaczęły ulegać pewnym zmia- nom i wytworzyły się dwa dialekty: cieszyński, mocno się trzymający pnia polskiego, i frydecko — ostrawski, po- siadający sporo cech czeskich. Otóż je- zykowa polskość Cierlicka nie może u- legać najmniejszej wątpliwości, nie jest kwestionowana nawet przez naukę cze- ską. Zwyczajne ludowe, stroje, tradycje — wszystko to wskazuje na mocną łącz- ność Cierlicka i okolic z Polską. I wła- nie dlatego prowadzą Czesi na tym te- renie zażartą walkę z polskością. O Cier- ticku, które się stało tak głośne wskutek igraszek naszych lotników, znów zaczę- to mówić, gdy po śmierci proboszcza, ks. Zawiszy został wyznaczony czeski ksiądz, brutalny wróg Polaków.

Wiesław Wojnar, opierając się prze- dewszystkiem na pracach czeskich u- czonych oraz na dokumentach archiwal- nych, znajdujących się w wiktariacie generalnym w Cieszyńcu i urzędzie kra- jowym w Opawie, zarysował dzieje Cierlicka, a jednocześnie i martyrologię polskich ziem pod panowaniem czes- kim.

Książka poza wstępem ma sześć rozdziałów: 1) Stosunki językowe, 2) Język kościelny i szkolny w parafji cier- lickiej, 3) Cierlicko w świetle statystyki 4) Cierlicko na szerokiej arenie mię- dzynarodowej, 5) Cierlicko na tle sto- sunków polsko czeskich i 6) Spis litera- tury.

Powaznie potraktowany temat spra- wia, iż książka o Cierlicku staje się nie- tylko pożyteczną monografią o miejsco- wości, która na zawsze utrwaliła swe imię w dziejach polskiego lotnictwa, ale też cennym dokumentem, ilustrującym stosunek Czechosłowacji do Polaków. (wch)

ŚWIATŁO WIEDZY SKARBY KULTURY

uprzystępnisz analfabcie — nauczysz go czytać.

Wskazówki w sprawie „Mie- siąca walki z analfabetyz- mem“ w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Kraków- skie Przedmieście 7.

Ludność Zagłębia Saary za Niemcami



Rada Zagłębia Saary odbyła ostatnie posiedzenie, na którym poseł Martin wygłosił piomienne przemówienie za Niemcami.

Stawiskjady ciąg dalszy...

„Opiekun“ Arletty Stawiskiej — Nowa afery

Przed paru dniami zamieściliśmy wiadomość o przesłuchaniu przez są- dziego śledczego Ordonneau, prowa- dzącego sprawę Stawiskiego niejakie- go Henri Poulnera. Zaproszenie p. Pou- nera do Pałacu Sprawiedliwości stało w związku z zeznaniem, jakie złożyła Arletta, prosząc o zwolnienie jej z wię- zienia. Prośbę swoją m-me Stawiska motywowała tem, że obecnie posiada mieszkanie w Paryżu, a więc nie bę- dzie nieuchwytna, jak wówczas gdy zamieszkiwała w hotelu. Sędzia śledczy prośby Arletty nie uwzględnił, zainte- resował się natomiast, skąd piękna p. Stawiska ma pieniądze na komorne i na utrzymanie dzieci wobec tego, iż zgodnie z jej poprzednimi zeznaniami pozostała ona po „samobójstwie“ Sta- wiskiego bez środków do życia.

Przy tej okazji wyszło na jaw, że za mieszkanie przy ulicy Lacretelle trzy- letnie komorne z góry, zapłacił niejaki p. Henri Poulner, który również wypła- cał regularnie pewne sumy na utrzy- manie dzieci. Wezwany do sądu śledczego p. Poulner wyjaśnił, iż opie- kuje się p. Arlettą i dziećmi Stawiske- go przez „wdzięczność“ dla Stawiske-

go, który w swoim czasie wyświadczył mu wiele dobrego.

Sędzia śledczy jednak okazał się człowiekiem niedyskretnym i pragnął zbadać z jakiego powodu p. Henri Pou- lner zaciągnął „dług wdzięczności“ wobec Stawiskiego. Wydelegowany ko- misarz policji rozpoczął dochodzenie i tu poczęły wychodzić na jaw zgola in- teresujące rzeczy, świadczące, że serja niespodzianek w aferze Stawiskiego nie jest jeszcze skończona.

MIESZKANIE P. STAWISKIEJ.

Komisarz prowadzący śledztwo, u- dał się do mieszkania p. Stawiskiej, które wynajął miał p. Poulner i istotnie stwierdził, że Poulner wynajął kilkup- okojowe mieszkanie w domu należącym do towarzystwa, którego administato- rem jest p. Charles Pelisier. P. Pou- lner zapłacił tytułem komornego 18 ty- sięcy franków za trzy lata. Ponadto komisarz stwierdził, że pomiędzy p. Poulnerem a p. Pelisier istnieje ścisły związek, o którym bliżej można się by- łoby dowiedzieć w Nellyi.

WILLA W NEUILLY.

W pięknej willi, należącej do p. Da- ven, matki młodego przestępcy, który przed rokiem skazany został na bez- minowe więzienie za zamordowanie a- merykanina Ryszarda Walla, mieściło się od pewnego czasu biuro pod na- zwą: „AGENCJA POPP“.

W biurze pracowali dwaj panowie, a mianowicie niejaki Popp, obywatel rumuński i Padovicini rodem z Casa- blanki. Jakże prowadzili interes, co za- łatwiała tajemnicza agencja, nikt nie mógł powiedzieć. Zachowanie ich jed- nak nie budziło żadnych po- p- z. Bomba, wybuchła dopiero wówczas, gdy pewnego pięknego dnia Pop i Pa- dovicini cichaczem opuścili luksusowe mieszkanie i więcej się nie pokazali. Sypnęły się odrazu pretensje, nie było bowiem sklepu, w którym dwaj „dzen- telmeni“ nie pozostawili solidnych ra- chunków, a na dobitkę wywieźli z mie- skania piękne meble, przedstawiające wartość kilkunastu tysięcy franków. Za mieszkanie, rzecz jasna, zostali również winni.

Właścicielka willi złożyła skargę do sądu. Na tej podstawie dokonano rewiz- ji w pokojach zajmowanych przez „Agencję Popp“ i znaleziono tam obfi- tą korespondencję, która okazała się tak interesująca, że sędzia śledczy Or- donneau niezwłocznie zarządził aresz- towanie całej czwórki Pelisiera, Pou- nera, Poppa i Padovicini.

KIM JEST PELISIER?

Szeferem bandy, jak można wnioskow-ać z danych, które zebrały władze śledcze, był Pelisier. Ma on bogatą przeszłość i jest niełada spryciarzem, skoro osiem spraw wszczętych przeciw ko niemu sąd musiał umorzyć zpowo- du braku dowodów winy.

W Paryżu Pelisier uchodził za czło- wieka bardzo zamożnego. Od lat dzie-

sięciu prowadził on budowy domów czynszowych, budowanych ostatnio po- zburzeniu niektórych kwartałów, jak np. przy ul. de la Motte - Piquet i t. p. Podobne budowy prowadził Pelisier i na prowincji. Wszystkie te roboty do- konywane były, rzecz jasna, nie za pie- niądze Pelisiera, a za gotówkę, jaką rozporządzał w rezultacie „operacyj“ kredytowych. Kilkakrotnie Pelisier ban- kutował i po każdym bankructwie żył coraz wystawniej!

POULNER.

Po przesłuchaniu u sędziego śled- czego i wyjaśnieniu dlaczego opłaca- mieszkanie za p. Stawiską, p. Henri Poulner wpadł jak kamień w wodę i dotychczas nie można go odnaleźć. W domu, gdzie był zameldowany, oświad- czono agentom policji, że Poulner od paru dni nie zjawiał się w domu i wo- bec tego poszukiwania „Opiekuna“ pie- knej Arletty trwają nadal.

DALSZY CIĄG STAWISKJADY.

Operacje Pelisier, który znajduje się podobno w Casablanca, wią- żą się ściśle z aferą Stawiskiego i przekra- czają kwotę 100 milionów franków. Po- legają one głównie na fałszerstwie pa- pierów. Pelisier, podobnie jak Stawiski, prowadził bardzo wystawny tryb ży- cia, posiadał własny jacht, grywał do- gro w kasynach i t. p.

„AGENCJA POPP“, której dwaj współpracownicy Popp i Padovicini zo- stali już aresztowani, również brała u- dział w tych machinacjach oszuka- nych, co wyraźnie wynika z korespon- dencji, znalezionej w biurze.

Zeznanie pięknej Arletty i wyjaśnie- nia o długu wdzięczności Poulnera, są nową nitką, która rzuci nowe światło na aferę Stawiskiego o ile „mafja“ w- czas nie sparaliżuje wysiłków sędziego Ordonneau.

ESQ.

NAJKORZYSTNIEJSZA I NAJLEPSZA LOKATA OSZCZĘDNOŚCI

w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, Oddział w Wilnie, ul. Mickiewicza 28.

Oprocentowanie od złożonych wkładów liczone jest według najwyższej, ustawowo dopuszczalnej stopy (obecnie do 5 i pół proc.).

Zwrot wkładów zagwarantowany jest nie tylko ma- jątkiem C. Kasy, lecz także dodatkową odpowiedzialnością udziałowców.

Centralna Kasa istnieje od r. 1909; udziałowcami jej są: Skarb Państwa i ponad 3000 różnych spółdzielni rolniczych.

UJĘCIE ZUCHWAŁYCH BANDYTÓW Z BUDAPESTU

BUDAPEST. — Policja budapeszteńska ujęła trzech bandytów, którzy dokonali wczoraj zbrojnego napadu na filię węgierskiego Banku Handlowego w Peszcie. Ofiarą tego napadu na filię węgierskiego Banku Handlowego bandytów dwóch odegrało rolę czynną w napadzie, trzeci zaś prowadził skradziony samochód, którym rabusie uciekli. Samochód znaleziono porzucony pod mostem. Jeden z bandytów jest ranny podczas wczorajszej strzelaniny. Wszyscy trzej aresztowani przyznali się do udziału w napadzie.

TYDZIEŃ MILCZENIA.

TRIEST. Triest, po Rzymie i Medjanie zorganizował t. zw. tydzień milczenia. W ciągu tego tygodnia zostało zabronione używanie trąb samochodowych i jakichkolwiek sygnałów, z wyjątkiem koniecznych. Ruch uliczny regulowany jest przez policję miejską oraz automatyczne semafor światła, ustawione na bardziej ruchliwych skrzyżowaniach ulic. Również zostało wzbronione zatrzymywanie się na chodnikach. Jak dotychczas eksperyment ten należy uważać za całkowicie udany. Tydzień milczenia organizowany jest przez królewski klub samochodowy Italji.

AUTOGIEM Z ANGLJI DO RZYMU

RZYM. — Autogiro, na którym pilot angielski zamierzał dokonać lotu z Anglii do Rzymu, wylądowało przynusowo w okolicach miasta Sarcana.

CZESI W MOSKWIE

MOSKWA. — Bawiąca tu wycieczka dziennikarzy czeskosłowackich podejmowana jest z wyjątkowo demonstacyjną serdecznością. Wczorajsza prasa poświęca opisom pobytu wycieczki więcej miejsca, aniżeli z okazji innej wizyty zagranicznej, nawet najwybitniejszych polityków.

Na przyjęciu w komisariacie spraw zagranicznych wygłosił przemówienie naczelnik wydziału prasowego Uman-skiej, podkreślając ścisłą współpracę Sowietów, Francji, i Czechosłowacji. W odpowiedzi przemówił przedstawiciel praskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Ina i redaktor „Lido vch Novin” Ripka, kładące nacisk na tradycyjne rusofilstwo Czechosłowacji.

STRAJK MARYNARKI BRAZYLJSKIEJ

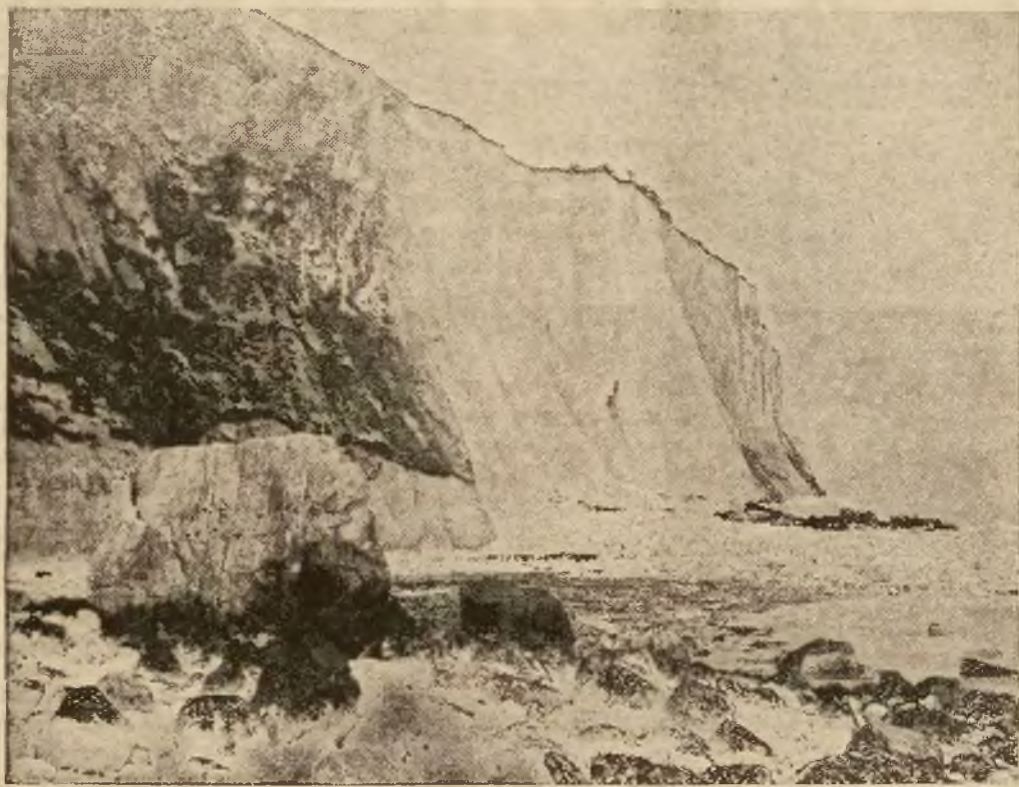
BERLIN. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rio de Janeiro, że w marynarce handlowej brazylijskiej wybuchł strajk. Z portu Rio de Janeiro nie odpłynął wczoraj żaden okręt brazylijski. W strajku biorą udział niemal wszystkie syndykaty, w tej liczbie i syndykat kapitański floty handlowej. Zachodzi obawa, że strajk rozszerzy się i ogarnie prócz portu Rio de Janeiro i kolej łączącą port z miastem.

DEPESZE SPORTOWE

MECZ OGNIKO — WARSZAWIANKA.

KRYNICA. W dalszym ciągu turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano w środę przed południem mecz pomiędzy Warszawianką a wileńskim Ogniskiem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 0:1, 1:0).

Katastrofa górską w Anglii



Przed kilku dniami zdarzyła się w Anglii w pobliżu Dover ciężka katastrofa. Olbrzymia skała objętości 250 kubicznych metrów oberwała się z nadbrzeżnej góry i runęła w dół z wysokości 45 mtr.

Rocznica wyzwolenia Łatgalji

RYGA. Przygotowania do obchodu 15 rocznicy uwolnienia Łatgalji od najeźdy bolszewickiego, są w pełnym toku. Jak podaje jeden z dzienników łotewskich, na uroczystości w Dyneburgu armia polska będzie reprezentowana przez specjalną delegację, która przybędzie do Dyneburgu 2 stycznia około północy i zabawi do 4 stycznia. Z Rygi udaje się poseł Beczkowicz, attache wojskowy podpułk. Libich, oraz attache poselstwa Kościakowski, jak również przedstawiciele prasy polskiej.

Główne uroczystości odbędą się 3 stycznia, to jest w rocznicę ataku połączonych sił polskich i łotewskich przeciw armii czerwonej. W przeddzień 2 stycznia odbędzie się obchód i defilada organizacji społecznych, samorządowych, młodzieży szkolnej i t. d.

Organizacje złożą wieniec na grobach bohaterów walk o wyzwolenie Łatgalji. Dzień 4-go stycznia poświęcony będzie uroczystościom o charakterze czysto wojskowym.

Zwołanie komisji konstytucyjnej

WARSZAWA. — Przewodniczący komisji konstytucyjnej senatu senator Targowski zwołał posiedzenie komisji konstytucyjnej senatu na poniedziałek 7 stycznia o godz. 11 rano. Na porządku obrad dalsza dyskusja nad projektem ustawy konstytucyjnej.

Nowy rekordzista świata



Lotnik francuski Delmotte pobił w tych dniach światowy rekord szybkości lotu, lecąc z szybkością 504.672 km. na godzinę. Na zdjęciu — lotnik ze swym pieskiem — maskotką.

Co mówi Trocki o zabójstwie Kirowa

PARYŻ. Były komisarz sowiecki Lew Trocki, który w dalszym ciągu przebywa we Francji w nieujawnionej miejscowości, nadesłał za pośrednictwem Havaa komunikat do prasy, w którym odpyra zarzuty współudziału w zamachu na Kirowa.

W ciągu 40-letniej działalności rewolucyjnej, pisze Trocki, jako marksista zwalczałem uciekanie się w walce zarówno z caratem, a co dopiero z przedstawicielami państwa robotniczego.

Wielkie śniegi spadły w Tatrach

KRYNICA. Od wczoraj prawie bez przerwy pada śnieg. Na deptaku krynickim pojawiły się sanie i narciarze. Obecnie warstwa śniegu w Krynicy wynosi około 10 cm. Podniesienie się temperatury do minus 1 C. i trwające opady śnieżne wróżą ustalenie się dobrych warunków zimowych.

ZAKOPANE. W Zakopanem i w Tatrach sypie w dalszym ciągu gęsty śnieg. Powłoka śnieżna w Zakopanem wynosi już kilkanaście cm. W związku z poprawą warunków śnieżnych przystąpiono do realizacji programu imprez sportowych. W najbliższą niedzielę na dużej skoczni na Krokwi odbędą się pierwsze w tym roku międzyklubowe zawody w skokach.

ZAKOPANE. Sypiący od dwóch dni z małymi przerwami śnieg poprawia z godziny na godzinę warunki sportowe i narciarskie. Ze względu na poprawę stosunków narciarskich daje się zauważyć wzmożony ruch narciarski. W samym Zakopanem warunki śnieżne są już zupełnie dobre. Tor łyżwiarisk jest otwarty od kilku dni. W najbliższych dniach rozpocznie się inauguracja imprez zimowych.

POLSKA FLOTA HANDLOWA.

GDYNIA. W dniu nowego roku 1935 polska flota handlowa posiadała 55 jednostek morskich o łącznej pojemności 64.358 tonn. Okrety te utrzymywały komunikację na 8 regularnych liniach, na łączną ilość 40 linii portu gdyńskiego. W roku bieżącym tonaż naszej floty handlowej wzrośnie o 33.000 tonn znajdujących się w budowie okrętów.

ŚMIERĆ NAJOSZCZĘDNIEJSZEGO MILJONERA



W Nowym Yorku umarł John C. Andrus, jeden z dziesięciu najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych. Przed krachem bankowym oceniano jego majątek na 800 milionów pozostawił jednak tylko 100 milionów. Sympatyczny staruszek był tak oszczędny, że sam czyścił sobie buty; a do odległego biura jeździł tramwajem.

TELEGRAMY

MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA W KRYNICY

KRYNICA. — Do Krynicy przybyła Aleksandra Piłsudska z córkami i zamieszkała w domu zdrojowym.

OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI

PIOTRKÓW. — Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Piotrkowie ogłoszono upadłość firmy Wuensche i s-ka, fabryki mebli giętych w Radomsku. — Fabryka zatrudniała ostatnio około 200 robotników.

AFERA FIRMY DERNOWA W POZNANIU

POZNAŃ. — Władze opieczętowały w Poznaniu magazyn konfekcji damskiej, należący do firmy Z. Dernow, właściciel firmy Niemiec Dernow, poczynił w ostatnich miesiącach większe zamówienia towarów u kupców w Łodzi i Warszawie, którym przyrzekł uregulować pretensje na Sylwestra. W tym czasie Dernow wyjechał wraz z żoną na święta do Berlina i zlikwidował swe mieszkanie w Poznaniu. Dernow nie stawiał się na umówiony dzień, by uregulować rachunki. Wobec tego magazyn został opieczętowany. Straty poszkodowanych sięgają 60.000 złotych.

TRAGICZNE WYPADKI

W KOPALNIACH ŚLĄSKICH

KATOWICE. — Wczoraj na Śląsku wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. W Lipinach, w kopalni Matylda, podczas stawiania przegród ogniowych, nastąpił wybuch, wskutek czego jeden z robotników poniósł śmierć, a dwaj zostali ciężko ranni.

Drugim wypadkiem wydarzył się w po dzieńkach kopalni Max w Michałowicach, w czasie wiercenia otworu w ścianie węglowej. Nastąpił nagły wstrząs, wskutek czego oberwał się pokład węglowy. Jedna z brył uderzyła 37-letniego górniką Jana Wioskę, zabijając go na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i dziecko.

PROJEKTY ADMIRAŁA BYRDA

DUNEDIN. — (Nowa Zelandja) — Admirał Byrd projektuje nową arktyczną ekspedycję naukową. O ile stan lodów pozwolił statek ekspedycji admirała Byrda „Bear of Oakland” uda się na zbadań terenów, położonych na północ od ziemi Edwarda VII.

P R A W O L Y N C H U W A M E R Y C E



Przed niedawnym czasem podawaliśmy wiadomość, że w małym miasteczku amerykańskim Shelbyville wybuchły groźne rozruchy spowodowane procesem pewnego murzyna, który na ulicy zaczepił 14-letnią białą dziewczynę. Tłum usiłował wtargnąć do gmachu sądu i zlynaczać murzyna. Wezwano na pomoc gwardję narodową, wskutek czego doszło do zaburzeń i walk ulicznych. Motłoch opanował wkrótce gmach sądu i podpalił go. Na zdjęciu widzimy płonący gmach sądu. Na drugim murzyna Harrisa pod osłoną żołnierzy



Nowe przepisy o sprzedaży mleka

KONFERENCJA W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia o dozorcach nad mlekiem i jego przetworami Wileńska Izba Przemysłowa - Handlowa i Rolnicza wystąpiła ostatnio do pana wojewody wileńskiego z następującymi postulatami o:

Zezwolenie sklepom spożywczym i mleczarniom, po przeprowadzeniu w ciągu miesiąca ich segregacji, na sprzedaż mleka na miarę w ciągu roku 1935 pod warunkiem zachowania zasadniczych wymagań sanitarnych. W pozostałych sklepach nieodpowiadających tym wymaganiom, dozwolona byłaby tylko sprzedaż mleka butelkowego; o aktywny nadzór władz administracyjnych nad ulicznym handlem mleka, który został ograniczony ściśle do wyznaczonych punktów sprzedaży; wprowadzenie § 16 wymienionego rozporządzenia, w całej rozciągłości, począwszy od 1 kwietnia 1935 r., stopniowo dzielnicami m. Wilna, co pozwoli na dostarczenie konsumentowi mleka butelkowego.

W związku z powyższymi w dn. 20 grudnia 1934 r. na skutek starań wymienionych na wstępie instytucji, odbyła się w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia dr. Rudzińskiego — konferencja, poświęcona kwestii sprzedaży mleka na terenie m. Wilna. W konferencji wzięli udział przedstawiciele samorządu gospodarczego odnośnych związków kupieckich oraz okręgowego Tow. Rolniczego.

Wysunięte przez Izbę postulaty zostały na konferencji zaakceptowane.

Zainteresowanym Związkom Kupieckim poruczone techniczne opracowanie wysuniętych postulatów.

Uporczywe zaparcie, katar, jelita grubego, przechodzą przy użyciu rano i wieczorem po szklance naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”.

400 TYS. ZŁ. NA ROBOTY WODOCIĄGOWO-KANALIZACYJNE

WILNO. — Magistrat wyasygnował na bieżący rok budżetowy 400.000 złotych na roboty wodociągowo-kanalizacyjne w mieście. W roku ubiegłym na roboty te wydatkowano blisko 700 tys. złotych.

Co się zdarzyło w Nowy Rok?

WILNO. Tegoroczny Sylwester przeszedł w mieście naogół spokojnie, jeśli nie liczyć kilkunastu drobnych bójek, wynikłych na tle nadużycia alkoholu. Poza tem zanotowano 4 rozprawy nożowe, w wyniku których dwie osoby ułokowano w szpitalu. W aresztach policyjnych „wykańczało” Sylwestra 16 osób.

ZŁODZIEJE NIE ŚWIĘTOWALI

Wieczorem ostatniego dnia grudnia, jak i w N. Rok okradziono Zofię Krzyżanowską (Bazylijska 50), której wyniesiono futro, wartości 900 zł., sklep Baranowski (Subocz 93) na 400

WĘGIEL POTANIAŁ!

Węgla pierwszorzędny Górny „DEOLL” Węgla „Progres” poleca M. DEOLL Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11, Włocławek: bocznica Kijowska 8, tel. 999

II TARGI FUTZARSKIE

WILNO. — W najbliższym czasie rozpoczyna się wstępne prace przygotowawcze do organizacji II międzynarodowych targów futsalowych w Wilnie. Targi te odbędą się w czerwcu r. b. Pracami wstępnymi kieruje inż. Kawenoki.

REDUKCJE W UBEZPIECZANIU

WILNO. — Z dniem 31 grudnia część pracowników Ubezpieczalni Społecznej otrzymała 3 miesięczne wymówienie pracy.

Jak słyhać, redukcji ulegnie 20 proc. personelu biurowego.

REMONTY SZKOŁ

WILNO. Magistrat dokona w najbliższym czasie remontu w lokalu szkoły przy ul. Raduńskiej oraz w szkole powszechnej we wsi Góry, dobudowane zostanie jedno jeszcze piętro dla pomieszczenia trzech nowych oddziałów szkoły.

WYKUPYWANIE PATENTÓW

WILNO. — Do dnia 31 grudnia 1934 r. wykupiono w okręgu Izby Skarbowej 4378 patentów. Ze względu na trudne położenie finansowe niektórych firm, wykupywanie świadectw odbywa się w dalszym ciągu bez żadnych kar i odsetek do dnia 6 stycznia, r. b.

RECEPCJA NOWOROCZNA U P. WOJEWODY

WILNO. — W dniu Nowego Roku w Wielkiej Sali Konferencyjnej wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego zebrał się przedstawicielstwo duchowieństwa wszystkich wiary, władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa i samorządu, nauki, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, młodzieży akademickiej w celu złożenia na ręce p. wojewody życzeń dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i Rządu Rzeczypospolitej.

W imieniu społeczeństwa Ziemi Wileńskiej i wszystkich zebranych przemówił i życzenia złożył p. senator Abramowicz — prezes Rady Wojewódzkiej BBWR.

Pan wojewoda Jaszczołt, dziękując za złożone na jego ręce życzenia noworoczne ze swej strony złożył zebraniom i całemu społeczeństwu Ziemi Wileńskiej jaknajserdeczniejsze życzenia.

Następnie p. wojewoda wskazał na poważne wyniki osiągnięte przez Rząd Rzeczypospolitej w ubiegłym roku w różnych dziedzinach życia państwa.

Splonęła wytwórnia smarów

Wczorajszy pożar przy ul. Legionowej

WILNO. Wczoraj około godziny 4 nad ranem w wytwórni smarów do skóru A. Rudnika przy ulicy Legionowej 103 wybuchł niespodziewany pożar, który z uwagi na łatwopalny materiał szybko ogarnął jednopiętrowy gmach fabryczny.

Straż ogniowa pracowała kilka godzin lokalizując ogień, bowiem zochodziła obawa przerzucenia się pożaru na sąsiednie domy. Fabryka częściowo splonęła. Straty wynoszą przeszło 12 tys. zł. W czasie pożaru uległ zniszczeniu mieszczący się obok skład maki również należący do Rudnika.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Rabusie w mieszkaniu wyrwali z rąk 15zł.

WILNO. Do mieszkania Aleksandry Dubickiej (Wilkomierska 41) zgłosił się onegdaj 2 osobników, którzy w trakcie proponowania kupna rzekomych

Demonstracja głodowa

zawiedzionej w miłości krawcowej

WILNO. Antonina Kuciówna, lat 28, krawcowa z zawodu, zamieszkała przy ul. Trakt Batorego 15, z powodu zerwania z narzeczanym, który porzucił ją dla bardziej posażnej panny, wpadła na pomysł zagłodzenia się na śmierć. Przed paru dniami Kuciówna poło-

żyła się do łóżka i prócz wody nie przyjmowała żadnych pokarmów.

Gdy tłumaczenia rodziny nie odniosły skutku i dziewczyna całkiem oślabła, wezwano lekarza, który zalecił odwieźć chorą do szpitala.

Kuciównę pod przymusem skierowano do szpitala św. Jakóba.

REWOLWER W RĘKU FURJATA.

Właściciel letniska w Wołkumpji J. Lakonis wracając w noc noworoczną przez las antokolski do domu, spotkał na drodze osobnika z rewolwerem w ręku. Nieznajomy goniąc Lakonisa, postrzelił go lekko w łokieć. Okazało się potem, że napastnikiem był emerytowany telegrafista kolejowy Wł. Tomaszewski, zamieszkały w Połpińsku. Od pewnego czasu zdradza on objawy choroby umysłowej. Broni od Tomaszewskiego policja odebrała.

KARTY RZEMIEŚNICZE

WILNO. — Ukazało się rozporządzenie w sprawie kart rzemieślniczych w myśl którego wszystkie podania w sprawie kart rzemieślniczych, złożone przed 31 grudnia 1934 r. zostaną rozpatrzone i zatwierdzone w ciągu najbliższych trzech miesięcy, nie pociągając w tym okresie zamknięcia warsztatów. Głównym kryterium traktowania podań rzemieślników o dyspensę, będzie zbadanie posiadania dostatecznych umiejętności zawodowych przez obiektywną komisję kwalifikacyjną.

Władze mają wpłynąć na Izbę Rzemieślniczą w kierunku obniżenia zbyt wysokich opłat przy ubieganiu się o karty rzemieślnicze w drodze dyspensy.

Ofiary

Ku uczczeniu drugiej rocznicy zgonu s. p. Haliny Szukiewiczówny na Zakład Dzieciątka Jezus składa 5 zł. Stanisława Juchniewiczówna.

Ku uczczeniu s. p. Dominika Rymkiewicz na głodne dzieci 5 zł.

Zamiast życzeń noworocznych na zekłady wychowawcze Tow. Opieki nad dziećmi 10 zł. Julia Rodziewiczówna.

Beziemiennie na Złótek im. Marii 4 zł. na Komitet „Chleb dzieciom” 4 zł., na Dom Dzieciątka Jezus 4 zł., na Caritas 4 zł.

Zamiast wizyt noworocznych złożył na Polski Czerwony Krzyż pp. prof. Sergiusz Schilling - Siengalewicz 40 zł., dr. Kazimierz Dowgilewicz 40 zł.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś po raz ostatni „ZEMSTA NIETOPERZA”

Ceny zredukowane.

Jutro

Widowisko świąteczne.



MICHAŁ Hr. ZABIEŁŁO

Członek Zarządu Głównego Kresowego Związku Ziemiańców
oraz członek Zarządu Związku Producentów Spirytusu Kresów Wschodnich
B. właściciel maj. Durewicz, pow. Bobrujskiego
po krótkich cierpieniach, opatrzony Św.Św. Sakramentami zasnął w Bogu
w Warszawie w dn. 2 stycznia r. b. przeżywszy lat 62.
O tej bolesnej stracie zawiadamia
KRESOWY ZWIĄZEK ZIEMIANY.
Cześć Jego pamięci!

W czwartą bolesną rocznicę śmierci

z Kulwieców Antoniny GRABOWSKIEJ

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele O.O. Bonifratrów, w dn. 4.1.1935 r. o godz. 9-ej rano.

O czem zawiadamia S Y N.

KRONIKA WILEŃSKA.

CZWARTEK

Dziś 3

Daniela

Jutra

Tytusa

Wschód słońca g. 7.45

Zachód słońca g. 3.33

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.

z dnia 2 stycznia 1935 r.

Ciepłota średnia 761

Temperatura średnia — 7.

Temperatura najwyższa — 6

Temperatura najniższa — 10.

Opad: 2.4

Wiatr: południowy.

Tendencja: zmniejszająca.

Uwagi: pochmurno, śnieg, wieczorem mgła.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Wzrost zachmurzenia aż do opadów śnieżnych. Najpierw ułankowa, potem lżejszy mroź. Słabe wiatry miejscowe.

— **DYŻURY APTEK.** W dniu dzisiejszym dyżurują apteki: Wysockiego (Wielka 3), Frumkina (Niemiecka 23), Sułkowskiego Augustowskiego (Kijowska 2), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31), oraz wszystkie na peryferiach.

AKADEMICKA

— **Zarząd Akademickiego Stowarzyszenia Kobiet** podaje do wiadomości członkiń, że nie odbędzie się adoracja Przenajświętszego Sakramentu jak zwykle w pierwszy piątek miesiąca w kaplicy Serca Eucharystycznego.

KOLEJOWA

— **Powrót inspekcji kolejowej.** Wczoraj wróciła do Wilna komisja lustracyjna na czele z dyrektorem P. K. P. w Wilnie inż. Falkowskim, która dokonała szczegółowej inspekcji linii kolejowych wężła białostockiego.

— **Sprowadzenie** w dniu 1.1.1935 r. na liście Gospodarzy Balu Morskiego zostały błędnie wydrukowane nazwiska pp. Gospodarzy: Nacz. Gryglewscy W., Prof. Kriedlowe M., Prez. Mikulscy Z., Prez. Maleszewscy W., Nacz. Pawlikowscy M., Kpt. Plewakowscy W., Dyr. Szemiotowie E., Gen. Skwarczyński S., Dyr. Tańscy W. — co niniejszym prostujemy.

POCZTOWA

— **Opłaty telefoniczne.** Według nowych zarządzeń abonament telefoniczny uiszczany być winien najpóźniej 8 dnia każdego miesiąca.

ROZNE

— **Święto greckie — katolickie.** Wobec tego, że święto Nowego Roku (w. g. obrządku greckiego — katolickiego) przypada na dzień 14 stycznia, władze szkolne zarządziły ażeby wakacje szkolne dla młodzieży tego wyznania trwały do 15 stycznia 1935 r. Nauka rozpocznie się dnia 16 stycznia. Młodzież innych wyznań rozpocznie naukę dnia 15 stycznia 1935 roku.

— **Podziękowanie.** Dyrekcja Szkoły Handlowej Kolegium Ks. Ks. Pijarów w Lidzie w imieniu własnym i biednych uczniów składa serdeczne Bóg zapłać za ofiarowaną kwotę złotych 60 (sześćdziesiąt), złożoną przez Korpus Oficerski 77 pułku piechoty w Lidzie w zamian życzeń świątecznych.

Dyrektor Szkoły
 (—) Ks. Alojzy Napieracz.

— **Podziękowanie.** Zarząd herbariarni dla bezrobotnej inteligencji (Dobroczyńcy 2), serdeczne „Bóg zapłać” składa: Konsystorzowi Ewangelicko-Reformowanemu i jego prezydentowi panu Herman — lżyckiemu za złożoną za pośrednictwem pani Mackiewiczowej 25 zł. i 160 klg. kartofli oraz Re-dakcji „Ilustrowanego Kurjera Co-

dziennego” za bezpłatne przesłanie swego pisma.

— **Sprostowanie.** W noworocznym numerze, w artykule p. t. „Wileńscy oficerowie rezerwy — Hermanowi ks. Ostrogskiemu” wskutek przedstawienia wierszy został znieszkolony tekst projektowanego napisu na tablicy pamiątkowej. Początek powinien brzmieć tak: „Konstanty książę Ostrogski, Hetman W. X. Lit., Kasztelan wileński, Marszałek ziemi Wołyńskiej, Starosta łucki, brackowski, winnicki etc.”

— **Znak czasu.** Szereg firm w mieście przeniosło się ostatnio do mniejszych lokali, kalkulując w ten sposób tańszy czynsz oraz mniejsze podatki.

— **Zmniejszone obroty** nie pozwalają na utrzymanie dotychczasowych stawek kosztów administracyjnych.

— **Liczba notariuszów.** Ukazało się zarządzenie ustalające dla apelacji wileńskiej 66 notariuszów. W tem dla Wilna 8. Ustalona na rok 35 liczba notariuszów nie narusza w ten sposób stanu z roku ubiegłego, mimo że były przewidziane redukcje notariuszów.

— **Ciepłe czapki w policji.** W czasie mrozów policjanci pełniący służbę zewnętrzą, zaopatrzeni zostaną w ciepłe czapki, t. zw. kominiarki, które znakomicie chronią od zimna.

— **10-groszowe odstępił za zwłokę.** Ubezpieczalnia Społeczna zarządziła nie pobieranie odsetek karnych, jeśli suma zaległa nie przekracza 10 złotych, oraz gdy kara wynosi mniej niż 10 groszy. Jest to poważne odciążenie dla Ubezpieczalni, bowiem jak się okazuje 10 groszowych „spraw” jest bardzo dużo.

— **Redukcje.** W związku z reorganizacją w Funduszu Bezrobocia w Wilnie kilkunastu pracowników otrzymało wy-mówienia na dzień 1 kwietnia 1935 r.

— **Wyroby własnej produkcji.** Władze skarbowe wyjaśniły, iż drobna sprzedaż wyrobów produkcji własnej w lokalu znajdującym się w obrębie warsztatów pracy nie wymaga oddzielnych świadectw przemysłowych.

— **Zabawy sylwestrowe.** Mimo kryzysu zaobserwowano w b. r. wyjątkowo duży napływ powiadomień do Starostwa o zabawach sylwestrowych. Zgłoszono około 60 podań.

— **Sprowadzenie.** W dniu 1.1.1935 r. na liście Gospodarzy Balu Morskiego zostały błędnie wydrukowane nazwiska pp. Gospodarzy: Nacz. Gryglewscy W., Prof. Kriedlowe M., Prez. Mikulscy Z., Prez. Maleszewscy W., Nacz. Pawlikowscy M., Kpt. Plewakowscy W., Dyr. Szemiotowie E., Gen. Skwarczyński S., Dyr. Tańscy W. — co niniejszym prostujemy.

— **TEATR I MUZYKA.**

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**

Występy J. Kulczyckiej „Zemsta nietopera” po cenach zredukowanych. Dziś po raz ostatni przed zejściem na czas dłuższy z repertuaru, świetna op. Straussa „Zemsta nietopera”, koncertowo grana przez cały zespół artystyczny z J. Kulczycką na czele. Ceny zredukowane.

Jutrzejsze widowisko noworoczne. Jutro powtórzone zostanie efektowne widowisko noworoczne, na które składa się jednoaktowa operetka Gilberta „Wesoła forteca”, szereg pieśni i aktualnych piosenek, zabawne, tętniące sa-

ZMIANY W STAROSTWACH

WILNO. — Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie nastąpią zmiany w starostwach powiatowych, a m. in. w Postawach i Głębokiem.

PRZESUNIĘCIA W POLICJI

WILNO. — Z dniem wczorajszym odszedł z Wilna długoletni zastępca komendanta Rezerwy P. P. na m. Wilno aspirant Baumann, który otrzymał awans na kierownika wydziału śledczego w Głębokiem.

SĄD PRACY

WILNO. Z dniem 1 stycznia r. b. wchodzi w życie nowe prawo o Sądach Pracy. W myśl tego prawa inspekcja pracy uzyskuje prawo samodzielnego popierania oskarżenia obok prokuratora, oraz zakładnia kasacji przez inspekcję tora i jego zastępcę.

NAGRODA ZA UJĘCIE MORDERCY

WILNO. — Ukazało się obwieszczenie komendy policji w Poznaniu o wyznaczeniu 1 tys. zł. nagrody za ujęcie Marjana Wyreńki, mordercy posterunkowego Szałkowskiego.

BANDYTÓW Z BUDAPESTU KOMISJA POBOROWA

WILNO. — Dziś, dnia 3 b.m. w lokalu przy ulicy Bazylijskiej 2, odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

WARSZAWA. — Wczoraj odbyło się ciągnięcie dolarówki. Główne wygrane padły na numery następujące:

12.000 zł. 100080
3.000 zł.: 310608, 1431004
1.000 zł.: 626551 779428 358901
830532 1361251, 1263475, 531139.

tyrą skoczki, oraz wiele numerów tańecznych. W wykonaniu programu bierze udział cały zespół artystyczny, chóru i balet. Nastrojowe pieśni i tanga wykona Janina Kulczycka. Znikł ważne.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni”.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 4 pp. grana będzie słynna op. „Bal w Savoy” u”, największy sukces bieżącego repertuaru. Ceny miejsc zredukowane.

— **Poranek symfoniczny w „Lutni”.** VI-ty poranek symfoniczny odbędzie się w „Lutni” w niedzielę najbliższą. Jako solista wystąpi znakomity wiolonczelista - wirtuoz Bogumił Sykora. Orkiestra dyryguje znany kapelmistrz Mieczysław Kochanowski. W programie Mendelson, Delibes, Dworak, Czajkowski i Saint-Saens. Ceny minimalne od 25 gr.

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** 2 ostatnie przedstawienia „Mecz małżeńskich”. Dziś, w czwartek dnia 3.1.35 r. o godz. 8-ej wiecz. przedstawienie przedstawienie świetnej komedii w 3-ach aktach „Mecz małżeńskich”.

Jutro, w piątek dnia 4.1. o godz. 8-ej w. po raz ostatni „Mecz małżeńskich”.

— **Najbliższa premiera.** W sobotę, dnia 5.1. (o godz. 8 w.) odbędzie się premiera doskonałej komedii muzycznej p. t. „Rozkoszna dziewczyna”.

— **Koncert symfoniczno-jazzowy - rewjowy.** Staremi Komitetu Gwiazdkowego Federacji P. Z. O. O. w dniu 8 stycznia odbędzie się w sali Konserwatorium Muzycznego (Kościółka 1) „Wielki koncert symfoniczno-jazzowy - rewjowy”. Program wypełnią orkiestra: symfoniczna, wielka jazzowa, ludowa, pod dyrykcją Józefa Kuczewskiego, występy solistów, balet, numery rewjowe.

Początek koncertu o godz. 20. Całkowity dochód przeznaczony na urządzenie „Gwiazdki” dla dzieci bezrobotnych członków Federacji P. Z. O. O.

Bilety nabywać można w cukierni Czerwonego Sztalla (róg Mickiewicza i Tatarskiej).

CO GRAJA W KINACH?

PAN — Śluby ułańskie

ROXY — Stworzona do całowania.

CASINO — Fedora

HELIOS — Maskarada.

DOMINIK RYMKIEWICZ

O zmarłym w Wilnie Dominiku Rymkiewiczzie powtarzamy za „Robotnikiem” te kilka informacji z życia człowieka ideowego.

Dnia 26 grudnia zmarł Dominik Rymkiewicz, do ostatnich dni czynny, ruchliwy członek Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych Wileńskiego Odziału. Zmarł mając lat 80. W r. 1924 dwukrotnie był operowany na raka; po tych operacjach mówił już z trudem, oddychając przez rurkę. Tak przeżył w „dobrem zdrowiu”, jak sam o sobie mawiał, jeszcze 10 lat, w nieodstępającym go nigdy humorze i pogodzie ducha. Do ostatnich dni interesował się wszelkim żywym ruchem klasy robotniczej na świecie całym, będąc z nim organicznie zrośnięty.

Życie polityczno-społeczne Dominika Rymkiewicza wiąże się ściśle z dziejami P. P. S., a nawet wyprzedza te dzieje o ładnych kilkanaście lat, gdyż już w roku 1877 razem z Waryńskim, Mendelsonem, Więckowskim, Brzezińskim, Rogalskim, Mondszajnem, Pławskim, Wojnarowską, Heryngiem, Abramowiczem, Sieroszewskim zakłada Rymkiewicz Kola socjalistyczne - rewolucyjne, jako student medycyny Uniwersytetu Warszawskiego.

Areszty na wiosnę 1879 r. z wsipty Maurycego Huzarskiego wtrącił po raz pierwszy Dominika Rymkiewicza do więzienia, a następnie spowodowały wyślanie go na Syberję. Jesienią 1883 r. wraca do Wilna, skąd pochodził. Początkowo w braku jakiegoś stałego zajęcia zarabkował korepetycjami. Stąd pochodzi jego pseudonim tak dobrze znany w P. P. S. — „Profesor”.

U niego w Wilnie przebywał czas jakiś senator Aleksander Dębski, uchodzący z Warszawy od stryka. W jego mieszkaniu toczyły się pierwsze pertraktacje Mendelsona z socjalistami Żydami jeszcze przed powstaniem Bundu.

Po powstaniu P. P. S. i przyjęciu jej programu przez Polaków - socjalistów wileńskich Rymkiewicz podtrzymuje stały kontakt z Aleksandrem Sulkiewiczem, skąd przywozi transporty wydawnictw zagranicznych.

W jego mieszkaniu przechowywano bomby na niedoszły do skutku zamach na Skaloną w roku 1904; u niego odbył się w tymże roku zjazd przedstawicieli młodzieży P. P. S. z uniwersytetów Rosji i zaboru rosyjskiego.

Od 1894 roku Rymkiewicz pracował już stale w Wileńskim Banku Ziemskim. Mieszkanie jego było stałym zajadłem dla działaczy Partii, którzy ze względów bezpieczeństwa musieli się chwilowo usunąć z Kongresówki. Nierzadko były noce, gdy przycupnęło u niego 2 — 3 nielegalników. Znajdowali tam oni zawsze pewną ostoję, ewentualnie właściwe skierowanie w bezpieczniejsze miejsce. Po rozłamie w P. P. S. w roku 1907 jest on odpowiedzialnym redaktorem i całkowitym administratorem tygodnika „Wieść”, który ze względów cenzuralnych nie mógł być drukowany w Warszawie.

Wydaje wówczas samodzielnie broszurę p. t. „Religia, kościół i państwo”, za którą w październiku 1911 roku idzie do Łukiskiego więzienia na 2 lata.

Rok ubiegły na wokandach sądowych

Wilno w roku ubiegłym, jeżeli chodzi o sensację, sensację kryminalną, sądową, zapelniającą każdego dnia całe szpalty gazet, nie pozostawało w tyle za innymi miastami.

Wystarczy tylko przypomnieć, jakie procesy, o jakim ocieciu i jakimi konającymi się wyrokami zapelniały przez cały rok wokandy miejscowych sądów.

W styczniu rozpoczął się cały cykl procesów o zniesławienie. Bohaterami ich byli dyrektor jednego z miejscowych gimnazjów dr. A. Hirsberg, dr. B. Szerman oraz profesor gimnazjum żydowskiego p. R. Hart.

Pierwszy występował jako oskarżyciel, pozostali zasiedli na ławie oskarżonych.

Zarówno ze względu na występujące w nich osoby jak również same szczegóły, procesy te wywołały duże poruszenie w Wilnie i odbiły się głośnie echem w całej Polsce.

Niemniej głośnym był proces posła na Sejm i wydawcy „Dziennika Wileńskiego” p. Al. Zwierzyńskiego przeciwko p. St. Ochockiemu.

Tym razem rozchodziło się również o zniesławienie, przyczem jedną z podstaw służących do wytoczenia procesu było pomawianie p. Zwierzyńskiego o tolerowanie istnienia domu schadzek w jego posesji przy ul. Mostowej 1.

W marcu odbyła się sensacyjna rozprawa o usiłowanie przekupienia sędziego go Kaweckiego. Sprawa ta wiązała się ściśle z aresztowaniem studentki U. S. B. córki znanego przemysłowca Haliny Szereszewskiej.

Szereszewską osadzono wówczas za działalność komunistyczną na Łukiskach. Rodzina natomiast w drodze przekupienia sędziego śledczego starała się ją stamtąd zwolnić za kaucją a następnie umożliwić ucieczkę zagranicę. W konsekwencji Szereszewską skazano na 5 lat więzienia. Takie same wyroki sądowe o mniejszym jednak wymiarze kary spotkały jej ojca i narzeczonego, sprawców owej afery.

Wyjątkiem swego rodzaju w kryminalistyce była sprawa niejakiego Franciszka Bontrala. Osobnik ten pełnił funkcję zakrystjana w miejscowości Pierwszaj. Z pracy zwolnił go proboszcz za pijaństwo. Niezadługo jednak potem Bontral mszcząc się za ręką krzywdę podpalił kościół i plebanję, przyczem proboszcz uratował życie wyskakując z płonącego domu w jednej hieliznie a kościół i plebanję padły pastwą płomieni. Wyrafinowanego zbrodniarza Sąd ukarał wówczas 10-letnim więzieniem.

Jeżeli chodzi o morderstwa to na czoło przestępców wileńskich wysunę-

Psychicznie chorzy

umieszczeni we wsiach w t. zw. Opiece Rodzinnej są spragnieni książek i bardzo proszą szanownych czytelników o łaskawe ofiarowywanie do ich biblioteczki książek polskich, żydowskich i rosyjskich a także w językach zachodnio - europejskich. Pożądane są przeważnie książki o treści beletrystycznej, ale mogą być i naukowe.

Łaskawe dary należy dostarczać pod adresem: Wilno, Tatarska 2 m. 3 albo można zatelefonować w poniedziałki i piątki od 5 do 7-jej tel. 165, że książki są do odebrania — to się odbiorca po nie zgłosi.

ła się w tym czasie Aleksandra Rancewówna. Młoda ta kobieta była głównym bohaterem dramatu jaki na wiosnę ubiegłego roku rozegrał się przy ul. Kalwaryjskiej.

Rancewówna zamordowała wówczas kilkoma uderzeniami siekiry swego niesubnego ojca Snaścina. Śledztwo, jak również przewód sądowy ustallły jednak, że Snaścina usiłował swoją córkę zgwałcić. Temu też należy przypisać stosunkowo łagodny wyrok, jaki zapadł w tym procesie.

Wiele także procesów było wynikiem zawziętej miłości. Przy ul. Starej pod Nr. 16 mieszkała urzędniczka Barbara Borowska. Do niej właśnie zgłosił się pewnego dnia jej b. narzeczony i wyjawsz rewolwer oddał kilka strzałów

Strzały te były jak się okazało później oddane na postrach. Dlatego też Cezary Aramowicz, któremu akt oskarżenia zarzucał usiłowanie dokonania mordu, w wyniku rozprawy został uniewinniony.

Głośnym także był proces rodzinny Niewiarowiczów, oskarżonej o fałszowanie książeczek P. K. O. i pobieranie na tej podstawie większych kwot oszczędnościowych.

Z procesów natomiast cywilnych o wyjątkowym podłożu dadzą się za ten okres wyróżnić dwie sprawy.

Pierwsza z nich to sprawa pani Laudaniskiej przeciwko Karle Chorych o

spowodowanie śmierci jej męża b. urzędnika Urzędu Ziemskiego. Był to pierwszy wypadek w sądownictwie polskim gdy Karle Chorych oskarżono o spowodowanie śmierci swego członka przez nieumiejętne leczenie. Wdowa zażądała od Kasy Chorych odszkodowania wynoszącego przeszło 44 tys. zł., lecz sprawa ta nie została definitywnie rozstrzygnięta.

Również o nieumyślne spowodowanie śmierci był oskarżony młody pilot, wychowanek Wileńskiego Aeroklubu p. Henryk Kwiatkowski. Tragiczny ów wypadek miał miejsce na Porubanku. Kwiatkowski wyleciał wówczas na cwi czebny lot mając za pasażerkę s. p. Janinę Dłuską i straciwszy równowagę runął na ziemię. Dłuska poniosła śmierć a niefortunnego pilota spotkał proces. Został on jednak uniewinniony.

Drugim natomiast wyjątkowym procesem cywilnym był proces wytoczony przez niejakich Biberów przeciwko żłobkowi Dzieciątka Jezus o zwrot odczerzonej żydówki. Proces ten do dziś jeszcze nie znalazł swego ostatecznego rozstrzygnięcia.

Szereg tych sensacyjnych spraw sądowych zakończył wreszcie proces dr. Narbute oskarżonego o zniewolenie pacjentki w szpitalu św. Jakóba.

Jak wiadomo rozprawa ta zakończyła się wyrokiem uniewinniającym całkowicie młodego lekarza od inkryminowanego mu przestępstwa. dn.

Na uroczystości do Dyneburga

WILNO. Wczoraj wieczorem wyjechała do Dyneburga na obchód 15-lecia wyzwolenia Letgalii, dzięki wspólnej akcji wojsk polskich i lotewskich delegacja armii polskiej w następują-

cym składzie: dowódca i dywizji piechoty Legionów gen. St. Skwarezyński, płk. Myszkowski, mjr. dypl. Szeli-gowski i kpt. Kencbok.

Zima w Warszawie



Mimo trwających od dni kilku mrozów, Wisła pod Warszawą jeszcze nie stanęła.

NOWY SZEF SKARBOWOŚCI W WILEJCE.

WILNO. Jak się dowiadujemy, na stanowisko naczelnika Urzędu Skarbowego w Wilejce, opuszczone przez p. Zołądkiewicza, przeniesionego do Głębockiego, przychodzi z Osmiany p. Bronisław Haliński, który pełnił tam dotychczas analogiczne funkcje.

—»»»—

SZTAFETA NARCIAKSKA.

WILNO. W dniu 2 stycznia rb. o godz. 8 rano wyruszyła z Nowego Pohostu do Łużek sztafeta raidu narciańskiego Związku Strzeleckiego wzdłuż województwa wschodnich w składzie 10 osób (w tem komendant sztafety). Warunki śnieżne w dalszym ciągu, podobnie jak wczoraj, fatalne.

Śniegu zupełnie brak.

—»»»—

ZJAZD NAUCZYCIELI LITEWSKICH.

WILNO. W dniach 30 i 31 grudnia 1934 r. w lokalu przy ul. Dąbrowskiej odbywał się zjazd członków Związku Nauczycielstwa Litewskiego. Wygłoszono szereg referatów na tematy naukowe, oraz omawiano sprawy zawodowe. Poza tem wybrano nowy zarząd wraz z komisją rewizyjną. Po zjeździe odbyło się wspólne spotkanie Nowego Roku w lokalu Związku Studentów Litwinów.

—»»»—

ROZBITA FURMANKA NA TORZE.

WILNO. W dniu 2 stycznia o godzinie 5 na przejeździe między stacjami Hajnówka — Białowieża, pociąg mieszany 651 najechał na furmankę Aleksego Czerniakiewicza, mieszkańca wsi Stara Wola, gm. Szereszów, pow. Pruzany. Koń został zabity, woźnica ocalał. Przyczyną wypadku był stan nie- trzeźwy woźnicy.

ZA KULISAMI EKRANU

Dowodem wielkiego zainteresowania filmem ze strony oficjalnych sfer katolickich jest wprowadzenie stałego działu filmowego w „L'Osservatore Romano” p. t. „La pagina del cinematografo”. Strona ta ukazuje się periodycznie i obok aktualnych wiadomości oświetla bieżące sprawy kina i filmu z katolickiego punktu widzenia.

Marlena Dietrich, która obecnie nakręca „Kaprys hiszpański”, zamierza odtworzyć na ekranie postać sławnej aktorki Sary Bernhardt.

W Leningradzie wprowadzono ciekawą nowość rozrywkową w postaci kina - kawiarni. Publiczność siedzi przy stolikach, zamawia i konsumuje herbatę, kawę, ciastka i t. p., a jednocześnie ogląda filmy, wyświetlane na ekranie. Czy się ta nowość przyjmie, przekonamy się po pewnym czasie.

Walt Disney stworzył Myszke Mickey i spopularyzował film rysunkowy. Znalazł mnóstwo naśladowców. Najgłośniejszym rywalem był Fleischer i jego Betty Boop. Gdy Disney wypuścił na ekran swoje kolorowe „Silly Simphonies”, Fleischer, depcząc mu po piętach, zaczął kręcić Betty na kolorowo. Do nas jeszcze te filmy nie dotarły. Przyszła natomiast wiadomość, że Disney wskrzesza Mickey'a i przygotowuje całą serię kolorowych rysunkówek z tą rezolutną myszką. Amatorzy filmów rysunkowych zacierają ręce.

Tad. C.

Z ZA KURTyny

NIEZNANA OPERETKA STRAUSSA.

Wystawiona zostanie niebawem w Paryżu po raz pierwszy operetka „Kroś la walców” Jana Straussa, pozostawiona w rękopisie przez kompozytora i do tąd nieznana. Na podstawie wyraźnego rozporządzenia wdowy po kompozytorze p. Adelfi Strauss operetka ta nie mogła być wystawiona przed upływem 30 lat od zgonu kompozytora.

„HALKA” W WIEDNIU.

Wiedeńska Volksoper zamierza wystawić wkrótce „Halke” Moniuszki, przy czem rola Jontka powierzona będzie młodym tenorowi, Gustawowi Pedur.

„PAN TADEUSZ” NA SCENIE NIE-MIECKIEJ

Prof. Wukadinowicz, znakomity tłumacz współczesnych poetów polskich na język niemiecki, ukończył niemiecki przekład „Pana Tadeusza”. Dowiedział się o przekładzie z notatki dziennikarskiej, jeden z dyrektorów teatru niemieckiego napisał do prof. Wukadinowicza bardzo uprzejmy i serdeczny list, w którym zwraca się z prośbą o pozwolenie na wystawienie w jego teatrze owego „dramatu”.

ZMIANY NA STANOWISKU DYR. MUZYCZNEGO W POLSKIM RADJO W WARSZAWIE

Dotychczasowy dyrektor muzyczny Radia Polskiego p. T. Mazurkiewicz, opuszczając stanowisko. Agendy dyrekcji muzycznej przejął tymczasowo reżyser muzyczny P. R. p. Rudnicki.

ŚWIĘTO LITEWSKIEJ MUZYKI I PIESNI

W Kownie rozpoczęto prace przygotowawcze do wielkiego święta pieśni i muzyki litewskiej, które odbędzie się w Kownie w dniach 1 — 10 czerwca 1935 r. Program święta obejmuje 27 koncertów i dwa widowiska operowe. W święcie wezmą udział liczne chóry śpiewacze z całego kraju.

MIEDZYNARODOWY KONKURS SKRZYPCOWY

Komitet organizacyjny konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego, organizowany pod protektorem P. Prezydenta Rzplitej zamyka listę uczestników konkursu w pierwszych dniach stycznia 1935 r. Datsze zgłoszenia i zapisy w p.Wyższ. Szkole Muzycznej im. Chopina.

250-LECIE J. S. BACHA

Z okazji 250-letniej rocznicy urodzin Jana Sebastiana Bacha, w Monachium od 4-go do 18-go kwietnia 1935 r. odbędzie się wielki festiwal muzyczny. Rozpocznie się koncertem chóru i orkiestry filharmonij pod batutą Mennericha. Z utworów mistrza na pierwszy ogień pójdą jego niezrównane kantaty religijne. Następnie, pod dyktando Döbericha, wykonane będą kantaty świeckie. Dalej pójdzie muzyka kameralna. Bogaty jest program dalszych koncertów z coraz innymi dyrygentami, solistami i chórmi.

ARTYSTY POLSCY ZAGRANICĄ

Teatr miejski w Zurichu obchodził uroczystości 10-lecie śmierci Giacomo Pucciniego. Dla upamiętnienia tej rocznicy wystawiono z niezwykłą starannością po raz pierwszy w Zurichu operę Pucciniego „Manon Lescaut”. Rolę tytułową wykonała Judyta Hellwig, rolę zaś kawalera des Grieux, wybitny śpiewak polski, znany w Wilnie — M. Salecki. Opera w Zurichu zaangażowała p. M. Saleckiego na cały sezon bieżący. Krytyka miejscowa oddaje śpiewakowi polskiemu zasłużone wyrazy uznania.

AGATA CHRISTIE.

Morderstwo w Expressie Wschodnim

— Służący Mr. Ratchetta i ten młody Amerykanin, sekretarz.
— I nikt więcej?
— Przynajmniej, ja nie widziałem.
— Dobrze. I to było ostatni raz, kiedy pan widział go, lub słyszał?
— Nie. Monsieur. Pan zapomniał o dzwonku, który pana obudził przed pierwszą po północy... niedługo po tem, jak pociąg stanął?
— Co to właśnie było?
— Zapukałem do drzwi, ale Mr. Ratchett powiedział że to była pomyłka!
— Po angielsku, czy po francusku?
— Po francusku.
— Czy pamięta pan dokładnie, co on powiedział?
— Ce n'est rien. Je me suis trompé.

— Tak, ściśle to samo słyszałem! — zauważył Poirot. — I wtedy pan odszedł?
— Tak jest.
— Czy poszedł pan na swoje miejsce, przy końcu wagonu?
— Nie, proszę pana, musiałem wprzód odpowiedzieć na inny dzwonek.
— Teraz, Michel, musi mi pan odpowiedzieć na bardzo ważne pytanie. Gdzie pan był o godzinie kwadrans po pierwszej?
— Ja, Monsieur? Byłem na swoim miejscu, przy końcu korytarza.
— Czy pan jest zupełnie tego pewien?

— Mais oui... chyba że...
— Co?
— Bo zaszedłem na chwilę do sąsiedniego wagonu, z Aten, porozmawiając z kolegą. Mówiliśmy o śniegu. To było coś po pierwszej, ale nie mogę powiedzieć ściśle godziny.
— A wrócił pan o której?
— Zadzwoniono znowu, Monsieur, przypominam sobie, że znowu pan się obudził. Ta pani Amerykanka dzwoniła kilka razy.
— Pamiętam. I cóż dalej?
— Potem? Przyniosłem panu wodę mineralną. Pół godziny, później przygotowałem łóżko w jednym z przedziałów — dla młodego Amerykanina — sekretarza M. Ratchetta.
— Czy M. Mac Queen był sam w przedziale, kiedy pan przyszedł?
— Pułkownik Angielski z Nr. 15 był z nim. Siedzieli i rozmawiali...
— Co zrobił pułkownik, po wyjściu od sekretarza?
— Powrócił do swojego przedziału.
— Nr. 15—to już zupełnie blisko od miejsca, gdzie pan zwykle siedzi na korytarzu?
— Tak jest. To drugi przedział od końca wagonu.
— Czy jego łóżko było już przygotowane?
— Tak, Monsieur. Zrobiłem porządek w tym przedziale w czasie obiadu.
— Któraż to mogła być teraz godzina?
— Nie mogę określić, proszę pana,

ale nie później, jak druga.
— A potem?
— Potem siedziałem na swoim miejscu do rana.
— Już pan nie wychodził do sąsiedniego wagonu?
— Nie.
— Może pan spał trochę?
— Nie, pociąg stał, a ja nie jestem do tego przyzwyczajony, więc nawet się nie zdrzemałem.
— Czy widział pan kogoś z pasażerów na korytarzu?
— Posługacz zbierał myśli i obrazy ubiegłej nocy.
— Zdaje się, że jedna z pań wchodziła do umywalni na przeciwległym końcu.
— Która z pań?
— Nie wiem. To było po drugiej stronie wagonu i była odwrócona plecami. Miała szkarłatne kiunono z wyhaftowaną nemi smokami.
— Poirot skinął potakująco.
— A poza tem?
— Nie i nikogo aż do rana.
— Czy pan jest tego zupełnie pewny?
— Ach, pardon, pan sam otworzył drzwi i wyjrzał na korytarz.
— Dobrze. Właśnie myślałem, czy też pan będzie o tem pamiętał! Obudził mnie jakiś hałas: zdawało się, że ktoś upadł na moje drzwi. Czy może mi pan powiedzieć, co to mogło być?
— Posługacz patrzył zdziwiony.
— Nic takiego nie było, Monsieur. Nic podobnego, jestem zupełnie pewny.
— W takim razie był to koszmarny — zauważył Poirot filozoficznie.
— Chyba, że to się działo w sąsiednim coupe! — wtrącił M. Bone.
— Poirot nie odpowiedział, nie chciał

może wdawać się w dyskusję przy Michelu.
— Przejdźmy teraz do innej sprawy. Przypuśćmy, że morderca dostał się pokryjomu do wagonu. Czy jest zupełnie wykluczone przypuszczenie, że udało mu się uciec, po dokonaniu zbrodni?
— Pierre Michel potrząsnął głową.
— Ani mógł się gdzieś schować?
— Wszędzie przeszukaliśmy wszystkie zakątki, — wtrącił M. Bone. — Niech pan porzuci tę myśl — to wykluczone!
— A przytem nikt nie mógł wejść do wozu, żebyśmy ja o tem nie wiedzieli! — stwierdził posługacz.
— Jaka była ostatnia stacja?
— Vincovci.
— O której?
— Musieliśmy ruszyć stamtąd o 11 m. 58, ale spowodu pogody mieliśmy dwanaście minut opóźnienia.
— Czy mógł ktoś przedostać się ze zwykłych wagonów?
— Nie. Wyszedłem na stacji, jak zwykle i stałem przy stopniach. Inni koledzy zrobili to samo.
— A przez przednie drzwi, te które są przy wagonie restauracyjnym?
— Zawsze są zamknięte, z wewnątrz.
— Ale teraz nie są zamknięte.
— Michel spojrzał ze zdziwieniem, ale teraz uśmiechnął się, uspokojony:
— Naturalnie któryś z pasażerów otworzył, żeby popatrzeć na śnieg.
— Możliwe, — przyznał Poirot, który bębnił palcami po stole, pogrążony w zamyśleniu.
— Ale pan nie ma mi nie do zarzucenia? — zapytał nieśmiało Michel.
— Poirot uśmiechnął się do niego do-

brodusznie.
— Nie miał pan dziś szczęścia, mój przyjacielu! Ale, ale, jeszcze jedna sprawa: wspominał pan, że ktoś zadzwonił, w chwili gdy pan stukał do drzwi M. Ratchetta. Rzeczywiście słyszałem to. Któż to dzwonił?
— To dzwoniła Madame le Prince Dragonuoff. Cheiała, żebyśmy wezwali pokojową.
— I pan to zrobił naturalnie?
— Tak jest.
— Poirot przyglądał się planowi, rozłożonemu na stole. Potem skinął głową:
— To wszystko... narazie.
— Dziękuję panu, Monsieur.
— Michel spojrzał pytająco na M. Bone'a.
— Nie przejmuj się, mój drogi, — uspakajał go dobroliwie dyrektor, — Nie widzę żadnego niedbalstwa w twoim postępowaniu.
— Pierre Michel wyraził swą gorącą wdzięczność i odszedł.

ROZDZIAŁ VI

ŚWIADECTWO SEKRETARZA

Przez czas jakiś Poirot trwał w zamyśleniu.
— Myślę, — rzekł wkońcu, — że dobrzeby było zamienić jeszcze kilka słów z M. Mac Queenem... potem coś tu słyszeć.
— Młody Amerykanin zjawił się bardzo prędko.
— No, zapytał, — jakże się sprawa przedstawia?
— Nienajgorzej. Od czasu naszej rozmowy, dowiedziałem się czegoś bardzo nowego: prawdziwego nazwiska M. Ratchetta.

Hektor Mac Queen pochylił się naprzód z wielkiem zaciekawieniem.
— Więć?
— Jak pan słusznie powiedział „Ratchett” był nie kim innym, jak Cassettim — człowiekiem sławnym ze sprawy o porwanie i zamordowanie młodej Daisy Armstrong.
— Wyraz zdumienia ukazał się na twarzy sekretarza. Potem twarz ta stała się ponura i ciemna.
— Podły tehror! — wykrzyknął.
— Pan tego nie podejrzewał?
— Nie, sir, — rzekł stanowczym tonem Amerykanin. — Gdyby tak było, prędzej bym dał sobie uciąć prawą rękę, niż wykonywał obowiązki sekretarza u tego człowieka.
— Pan się temu bardzo gorąco przejmuj, M. Mac Queen!
— Mam ku temu specjalne powody: mój ojciec był prokuratorem w tej sprawie, M. Poirot. Widziałem wiele razy. Mrs. Armstrong Była tak piękna i taka niecierpliwa! — twarz jego znów pociemniała. — Jeżeli kto zasłużył na taką śmierć — to Ratchett, czy Cassetti, przedewszystkiem. Cieszę się, że już nie żyje. Takie zwierzę nie powinno żyć!
— Pan się tem tak przejmuj, że można by było myśleć, że pan chętnie sam wykonaby ten wyrok?
— Naturalnie! Ja... — nagle urwał i zacerwienił się, w poczuciu winy. — Właśnie to podejrzania pewnie i na mnie ciąży!
— Byłbym bardziej skłonny do po dejrzenia pana M. Mac Queen, gdyby pan próbował okazać zmartwienia, lub smutek spowodu śmierci swego szefa.

(D. c. n.)

WYKRES GOSPODARCZE

Refleksje noworoczne

Rok ubiegły, nie wnosząc zasadniczych zmian w strukturze stosunków gospodarczych, upłynął pod znakiem kontyngentowania tych stosunków, za równo na forum międzynarodowym, jak i wewnątrz poszczególnych krajów.

Próby porozumień międzynarodowych całkowicie zawiodły. Nie stanowi już dla nikogo tajemnicy, że były to właściwie próby narzucenia swej woli i supremacji przez kraje gospodarczo silniejsze krajom słabszym, głównie rol niczym, dotkliwiej odczuwającym skutki kryzysu, względnie rozporządzającym mniej skutecznymi środkami walki z kryzysem. Jeżeli i dziś jeszcze w modzie pozostały gospodarcze konferencje między narodowe, zwoływane pod pretekstem rozważenia projektów wspólnego frontu antykryzysowego, — wchodzą tu w grę przeważnie pobudki innej zgody natury, o ile odrzucić przypuszczenie międzynarodowej hipokryzji.

Faktem jest, że państwa, zawierając na prawo i na lewo niezliczone paki ty o nieagresji, odgradziły się od siebie barierami celnymi, zakazami reglamentacyjnymi, szykanami dewizowymi i innego rodzaju szaniami uniemożliwiającymi normalną wymianę dóbr. — Wolne przejście pozostawione zostało tylko dla towarów kontynentalnych. Zezwolenie na wóz jakiegos towaru uzależnia się od uzyskania wzajemnego prawa wywozu innego towaru w pewnych ilościach. Siłą rzeczy obroty spadły. Ograniczenie importu pobudziło do szukania możliwości zastąpienia towarów importowanych przez własne surowce i wyroby. W całym świecie na czoło problemów gospodarczych wysuwa się dziś zasada samowystarczalności gospodarczej kosztem wy-

miany dóbr. Moglibyśmy zaliczyć to do zjawisk wtórnych, uzależnionych od systemu kontyngentowania stosunków, gdyby nie ta okoliczność, że zagadnieniami samowystarczalności gospodarczej jakoś coraz wyraźniej, pomimo paktów o nieagresji, łączy się ze względumi obronności państwa.

Kontyngentowanie stosunków znajduje swój wyraz i na węższej przestrzeni, mianowicie w granicach państwa. Klasycznym przykładem są Niemcy z ich „zagrodami dziedzicznymi“, regulacją obrotu produkcji i t. p. W Polsce również zaznaczyły się silne tendencje w tym kierunku, jakkolwiek znalazły konkretne rozwiązanie narazie w powstaniu Centrali Obrotu Nasionami Oleistymi, reorganizacji zasad oddziaływania na ruch spółdzielczy i na kilku innych odcinkach.

Drugą charakterystyczną cechą Starego Roku była zmiana w metodach walki z kryzysem. Państwa zasobne w środki pieniężne mogły sobie pozwolić na próby „nakręcania koniunktury“, próby, które zresztą wszędzie wcześniej czy później zawiodły. W krajach gospodarczo słabszych rosło przeświadczenie, że nie może być nawrotu do stosunków przedwojennych i że należy stabilizować życie na niższym poziomie. Stąd wynikała konieczność stosowania metod przystosowawczych w odniesieniu do cen, taryf, obciążeń publicznych i t. p. W czystej formie metody te nigdzie nie wstępowały i realizowane były z różnymi domieszkami metod nakręcania koniunktury. Ta okoliczność, że zasada niższego poziomu przyjęta została w krajach gospodarczo słabszych, o małym dochodzie społecznym, dla których zachowanie ro-

wnowagi budżetowej jest warunkiem utrzymania trwałości waluty, — wskazywać wydaje się na to, że odgrywa tu w wyborze metod walki z kryzysem nie tyle przeświadczenie o istotnej wartości stosowanych środków, co logiczna gospodarcza konieczność stosowania tych a nie innych środków.

Częściowe pomieszenie metod przystosowawczych z nakręcaniem koniunktury wynikało znów konsekwentnie z trudności nadania metodom przystosowawczym charakteru powszechności przy równomiernym tempie realizacji zadań na wszystkich odcinkach zastosowania zasady niższego poziomu. Tak na przykład w Polsce dekrety oddłużeńowe czynią zadość wymogom niższego poziomu, natomiast już na odcinku cen kartelowych i monopolowych (nie mówiąc o podatkach) następuje opóźnienie w tym względzie, co ostatecznie podważa efekt stosowanych środków.

Tak kontyngentowanie stosunków gospodarczych jak barowanie życia na niższym poziomie, są to momenty domosłej wagi, które niewątpliwie przyczynić się muszą do powstania w głębi życia gospodarczego różnych prądów, powodujących w ostatecznym wyniku poważne przegrupowanie stosunków gospodarczych. Narazie procesy te narastają i nie zdążyły jeszcze uwewnętrznić się i nadać inne oblicze sytuacji gospodarczej.

Z. Harski.

URZĘDOWA CEDULA
GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ
I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 2 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno. Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otreby w mniejszych ilościach.

W złotych za 1 q. (100 kg.).

CENY TRANZAKCYJNE:

Mąka pszenna gat. I - C — 29,00 — 29,25.

Mąka pszenna gat. II - G — 21,75.

CENY ORIENTACYJNE:

Żyto I standard 700 g/l — 14,50 — 15,00.

Żyto II standard 670 g/l — 13,00 — 13,50.

Pszenica I standard 745 g/l — 18,00 — 18,25.

Pszenica II standard 720 g/l — 17,00 — 17,50.

Owies I standard 490 g/l — 13,25 — 13,75.

Owies II standard 470 g/l — 12,25 — 12,75.

Jęczmień I standard 650 g/l (kasany) — 15,50 — 16,00.

Jęczmień II standard 625 g/l (kasany) — 14,75 — 15,25.

Mąka pszenna gat. II-E — 25,75 — 26,00.

Mąka pszenna gat. III-A — 17,00 — 17,75.

Mąka pszenna gat. III-B — 12,00 — 12,50.

Mąka żytnia do 55% — 24,00 — 24,25.

Mąka żytnia do 65% — 21,00 — 21,50.

Mąka żytnia siłkowa — 15,75 — 16,00.

Mąka żytnia razowa — 15,75 — 16,00.

Mąka żytnia do 82% (typ wojskowy) — 18,00 — 18,25.

Siemię lniane b. 90% f.co stacja załad. — 45,50 — 46,50.

Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10 — 2.340,00 — 2.380,00.

Targaniec gat. I — 1.140,00 — 1.180,00.

Len standardyzowany:

Len trzypany Wołoszyn basis I — 1.560,00 — 1.600,00.

Len trzypany Miory 216,50 za 1.000 kg. — 1.470,00 — 1.510,00.

Len trzypany Traby f-ro stacja załad. — 1.560,00 — 1.600,00.

Len trzypany Horodziej — 1.720,00 — 1.760,00.

Ogólny obrót 500 tonn.

W terenie i na torach

Entuzjastyczne przyjęcie lotników



Belgowie, kapitan Franchome (z przodu) i pilot Waller (dalej) po swoim locie z Leopoldville (Kongo) do Brukseli, zostali przez Belgów przyjęci entuzjastycznie. Lot do Konga trwał 22 godziny i 40 minut, powrót 22 godziny i 1 minut 6.

Drugie zwycięstwo Ruchu w Niemczech

BERLIN. Drugi mecz piłkarski, rozegrany przez mistrza Polski Ruch w Niemczech, zakończył się drugim sukcesem naszej drużyny.

W Stuttgarcie w spotkaniu z VfB Stuttgart Ruch odniósł zwycięstwo w stosunku 5:4 (5:2).

KATOWICE. Przebieg meczu Ruch — VfB Stuttgart w Stuttgarcie był następujący:

W pierwszym kwadransie Niemcy mają znaczną przewagę, a owo cam tej przewagi są dwie bramki, zdobyte w 7 i 13 minucie przez Kocha. Zanoszą się na wysokocyfrową klęskę Ruchu. Tymczasem po pierwszym kwadransie Ruch zmienia się do niepoznania; przyjmując inicjatywę i stopniowo opanowuje teren, niedopuszczając przeciwnika zupełnie do głosu. W 18-ej minucie Wilimowski zdobywa pierwszy punkt dla Polaków, w 19-ej — Włodarz wyrównuje, w 29-ej minucie Włodarz zdobywa prowadzenie, a po kilku minutach Wilimowski strzela dwie dalsze bramki, — ustalając wynik do przerwy na 5:2. Przez ostatnie 30 minut przed przerwą Ruch wykazał wspaniałą formę, piękną, stojącą na wysokim

poziomie grę, niedziepczną akcją ataku, oraz pokazową grę zespołową.

Po przerwie przez pierwsze 20 minut zaznacza się dalsza przewaga Ruchu. W pewnej chwili kontuzjowany Tatus musiał opuścić boisko, a miejsce jego zajął rezerwowy bramkarz Kremer. Niemcy po tym okresie gry przejmują na krótki okres inicjatywę, a ten krótki okres wystarczył do zdobycia 2 dalszych bramek przez Kocha i Boecklego. Obie bramki zresztą zawił rezerwowy bramkarz. Po koniec meczu Ruch znowu góruje, ale napady jego częściowo ze względu na sędzię kończą się bez efektu bramkowego.

Sędzia niemiecki był niesłychanie stronniczy, starał się za wszelką cenę przerywać ataki Ruchu na bramki przeciwnika przez odgryzanie urojonych spalonych i nie istniejących faulów.

Widzów zebrało się około 4.000. Zawodnicy Ruchu pozostają jeszcze przez kilka dni w Niemczech, a wracają do Wielkich Hajduk dopiero dnia 4 b. m.

—>S<—

Druga porażka reprezentacji Brna w Polsce

We wtorek odbył się w Warszawie, w przepięknej sali Colosseum między narodowy mecz bokserki pomiędzy reprezentacją Brna a drużyną Skody. Zwycięstwo odniósł drużyna warszawska w stosunku 10:4. Zwycięstwo jest niewątpliwie zasłużone, ale nie w tak wysokim stosunku, gdyż w dwóch wypadkach sędziowie wyraźnie skrzywdzili zawodników czeskich.

W lekkiej po słabej walce przyznawo Bąkowskiemu (Skoda) zwycięstwo nad Kosiną. Remis byłby sprawiedliwszym.

W wadze średniej Vlassak (Brno) wygrał na punkty z Woźniakiem. Już w pierwszej rundzie zaznacza się przewaga Czech, w dalszych rundach przewaga wzrasta. Woźniak broni się skutecznie jedynie na początku spotkania.

W półśredniej Seweryniak (Skoda) wygrywa wysoko na punkty ze Schmidtem.

W półciężkiej Pisarski (Skoda) występujący po raz pierwszy od dłuższego czasu na ringu, spotkał się z cięższym o 8 kilo Havelką, bijąc go zdecydowanie na punkty.

W ciężkiej Kopecek (Brno) znokautował Garsteckiego w drugiej rundzie. Garstecki przeważał w pierwszej rundzie, w drugiej cios Czechy zwała go na ziemię, Garstecki wstaje, ale jest oszołomiony i zupełnie niezdolny do dalszej walki.

Sędziował w ringu p. Pasturczak.

—>S<—

Lwów przegrywa z Wiener-Eislaufverein

LWÓW. We Lwowie w meczu hokejowym Wiener - Eislaufverein pokonał reprezentację Lwowa 4:2 (2:0, 2:1, 0:1).

Pierwsze dwie tercje wykazują dużą przewagę wiedeńczyków, którzy prowadzą już 4:0. Dwie bramki zawił naprawdę słaby bramkarz Lwowa. Dopiero w trzeciej tercji, kiedy miejsce w bramce zajmuje Skrzypik, sytuacja stała się nieco korzystniejsza dla Lwowa. Lwów stopniowo przejmując inicjatywę, a pod koniec meczu jest

już nawet panem boiska. Niestety, udało mu się w tym okresie gry zdobyć tylko dwie bramki.

Bramki dla gości zdobyli Demmer (2), Tschammer i Spieler (po jednej). Dla Lwowa punkty zdobyli: Jasinski i Lemieszko.

Warto podkreślić, że Lwów wystąpił w osłabionym składzie bez Sokółskiego, Zimmera i Sabiniego. Sabinowski początkowo stawiał się na boisku, ale zeszedł po kilku minutach.

Sędziował p. Sachs. Widzów 1500.

Nowe zwycięstwo Cracovii

KRAKÓW. Mecz hokejowy miejscowych rywali Cracovia — Sokół zakończył się pogromem Sokola w stosunku 6:0 (0:0, 4:0, 2:0).

Cracovia znajduje się obecnie w pełnej formie, Sokół tylko w pierwszym okresie gry opierał się skutecznie atakom Cracovii, grając przytem brutalnie.

W drugiej tercji serię bramek rozpoczął najlepszy na torze Marchewczyk, dalsze bramki strzelają: Censor, Gorlicki i Michalik.

W ostatniej fazie gry Sokół nie stawia żadnego oporu lotnym atakom Cracovii. Ostatnie bramki uzyskują Marchewczyk, i Kowalewski.

W drużynie Sokola jedynie bramkarz Tarłowski stanął na wysokości zadania, chroniąc drużynę od wyższej cyfrowo porażki. Sędziowali równocześnie pp. Latacz i Klaput. Widzów około 300.

—:—:—

Stefańska i Olszewski zdobywają mistrz. Warszawy

W gmachu Akademickim odbyły się we wtorek finały siatkówki mieszanej o mistrzostwo Warszawy. — Pierwsze miejsce i tytuł mistrzowskiej pary Warszawy zdobyli Stefańska i Olszewski, bijąc dwie pozostałe pary.

Drugie miejsce zajęła para Holciewiczówna — Kozłowski, a na trzecim miejscu znalazła się dotychczasowa mistrzowska para Warszawy Brustowska — Wirszyński. Wszystkie pary należą do AZS.

W walce o czwarte miejsce zwycięstwo odniosła para Polonij: Duchówna — Kwast przed parą AZS: Wiśniewska — Lutz i parą z Zielonki: Niewiadomska — Hubert.

Poziom rozgrywek był nieco niższy niż w roku ubiegłym.

—:—:—

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW TENISOWYCH W JAPONII

TOKIO. Mistrzostwa tenisowe Japonii zakończyły się zwycięstwem Yamagishi, który w finale pokonał Nishimurę 6:0, 6:3, 6:1. Obaj zdobyli mistrzostwo Japonii w grze podwójnej panów.

—:—:—

TURNIEJ TENISOWY W PARYŻU

PARYŻ. W Paryżu odbywa się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy. W grze pojedynczej pan rozgrywek zakończyły się zwycięstwem Panettier (Francja), która w finale wygrała z mistrzynią Belgii Adamson 6:4, 7:5.

W grze pojedynczej panów w przedostatniej rundzie Borotra wygrał po ciężkiej walce z Prennem 2:6, 6:4, 6:4, 14:12. W poprzedniej rundzie Prenn wyeliminował Merlena bez straty gema 6:0, 6:0!

—:—:—

MISTRZOWIE BOKSERSCY RUMUNJI

BUKARESZT. Mistrzostwo Rumunii w boksie zdobyli kolejno: Panaiteanu, Oscan, Gillice, Geza, Toth, Constantin, Arcu, Lungen, M. Skonsen.

—:—:—

U nas i gdzieindziej

Na boisku Skry odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Skrą i Makabi. Zwyciężyła Skra w stosunku 5:1 (1:0, 1:0, 3:1). Zawody prowadził p. Goldman.

* * *

KOPENHAGA. Duński Związek Tenisowy ogłosił listę klasyfikacyjną najlepszych rakiet duńskich:

Wśród panów na pierwszym miejscu znajduje się Jacobsen przed Ulrichem Rasmussenem i Henriksenem. Wśród pierwszych miejsc zajmującą znaną niemiecką tenisistka Sperling — Krahwinkel przed Dam, Berg - Nielsen, Jensen i Kaas.

* * *

ZURICH. W Pontresina odbył się nowy konkurs skoków narciarskich. — Przyniósł on niespodziankę w postaci porażki Norwegów. Pierwsze miejsce zajął Kaufmann z notą 352,2 i skokami 54,62 i 66 mtr. Drugie miejsce dopiero zajął Norweg Sörensen z notą 318,7 i skokami 52, 61 1/2 i 65 mtr.

* * *

BERLIN. W Dawos odbyły się po medzialek finałowe rozgrywki hokejowe o puchar Spengera. Pierwsze miejsce zajęła drużyna włoska z Mediolanu Diable Rossoneri, bijąc w finale Oxford 2:0 (0:0, 2:0, 0:0). W walce o trzecie miejsce Davos przegrał z drużyną Grasshoppers 1:3 (0:0, 1:2, 0:1).

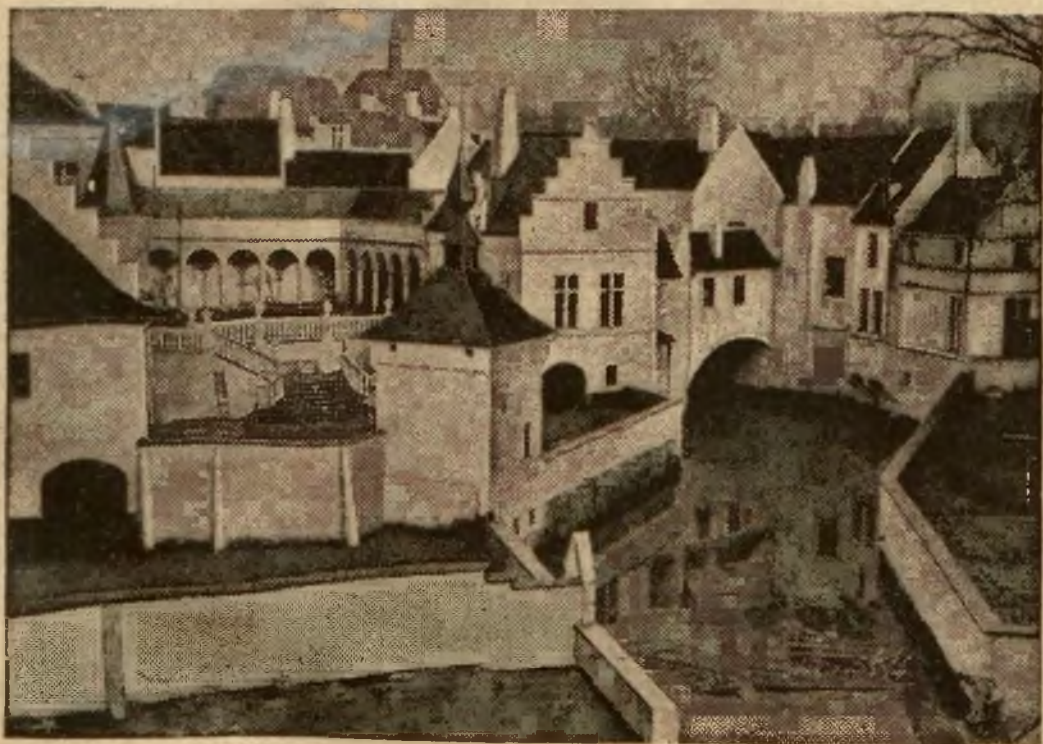
* * *

CHICAGO. W tych dniach odbyła się w Chicago walka „pokazowa“ 4 rundowa pomiędzy mistrzem świata Max Baer'em a znanym bokserem amerykańskim King Lewinsky'm. Zwyciężył już 53-iej sekundzie drugiej rundy Max Baer przez k. o. Mistrz świata wykazał wspaniałą formę. Już w pierwszej rundzie Lewinsky kładł na deskę, w drugiej rundzie silny cios zakończył zupełnie walkę.

* * *

KRÓLEWIEC. W Królewcu odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy polską drużyną z Gdańska „Gedania“ a miejscową drużyną ligową „Rasensport - Preussen“. Polska drużyna odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:1.

Odbudowa starej Brukseli



Na przyszłą wystawę światową w Brukseli odbudowuje się obecnie dawna Bruksel, ściśle wedle dawnych planów.



W Hastings rozpoczął się 10-dniowy międzynarodowy turniej szachowy. Na zdjęciu Anglik sir George Thomas i światowej sławy szachista Capablanca (na prawo)

EGZAMINOWANIE MECHANIKÓW KINOWYCH

WILNO. — Wobec ukazania się zarządzenia o egzaminowaniu kandydatów na mechaników kinowych przy Starostwie Grodzkiem utworzona zostanie specjalna komisja egzaminacyjna.

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1914

WILNO. — Wczoraj referat woj-skiowy magistratu wyłożył do przejrzenia dla poborowych rocznika 1914 spisy tego rocznika. Spisy wyłożone będą w lokalu referatu do dnia 15 bm. m. w terminie tym wszyscy poborowi tego rocznika winni zainteresować się czy wciągnięto ich na listę i w razie stwierdzenia jakichś pomyłek, lub pominięcia, złożyć odpowiednią reklamację.

O 5 LAT MŁODSZA W CIĄGU 5-10 MINUT

Kolosalna zmiana przez stosowanie odpowiedniego pudru do twarzy



ZRÓB TĘ PRÓBĘ

Możesz dziś jeszcze osiągnąć wygląd co najmniej o 5 lat młodszy, oraz świeższą, aksamitną cerę, której pozdrości niejedna młoda dziewczyna. Zrób tę próbę sama w ten oto łatwy sposób. Najwyczajnie przypudruj połowę swojej twarzy znakomitą parą-kim Pudrem Tokalon na Piance Kremowej. Przejrzyj się na powie w lustrze, a zauważysz jak kontrast zachodzi pomiędzy jedną a drugą częścią twarzy. Zobaczysz tak samo zadziwiającą różnicę jak ta, którą widzisz na tym oto rysunku. Puder Tokalon jest jedynym pudrem, który zawiera Piankę Kremową (zmieszana patentowanym sposobem). Jest ona tym składnikiem, który przyczynia się do tego, że Puder Tokalon nałaje tak cudownie świeżo, dziewczęce piękno. Dzięki Piance Kremowej również trzyma się on pięciokrotnie dłużej niż każdy zwykły puder. Jedno zastosowanie usuwa brzydkie połysk na cały dzień. Niezależnie od tego, czy Pani wychodzi na deszcz lub wiatr, czy też tańczy godzinami w dusznej sali, cera Pani pozostaje świeża i powabna, o ile używa Pani Pudru Tokalon. Pozwala to każdej kobiecie natychmiast wyglądać o lata całe młodziej. Pianka kremowa stosowana regularnie, wzmacnia i upiększa istotnie skórę.

Przedstawicielka Indji na łyżwach



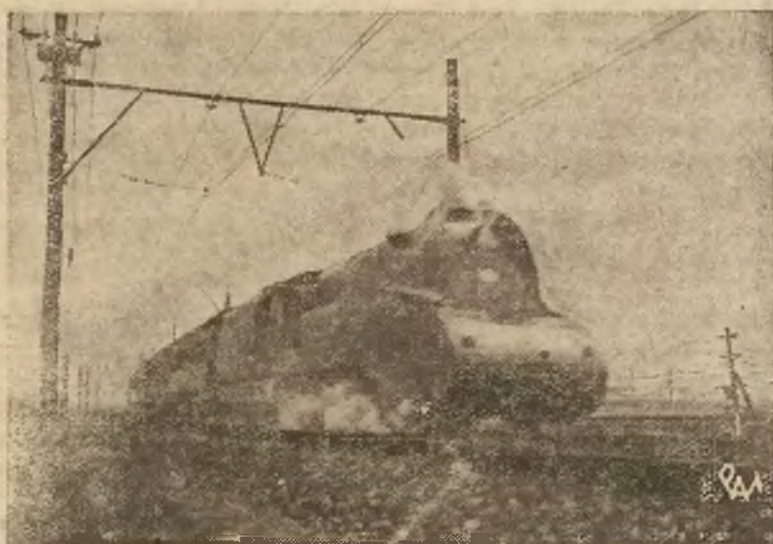
W bieżącym sezonie w San Moritz największą sensację budzi indyjska księżniczka Shanta Devi Gackwaer z Barody, która nie może się — jak widać na zdjęciu — zdecydować na zmianę stroju narodowego.

505,8 klm. Głna godzinę



Wczoraj pisaliśmy obszernie o ustanowieniu przez doskonałego lotnika francuskiego Delmotta nowego rekordu szybkości dla samolotów lądowych, wyrażającego się w cyfrze 505,8 klm. na godzinę. Na zdjęciu drugi od lewej Delmotte, oraz jego samolot, ciekawy z uwagi na to, że siedzenie kierowcy znajduje się w nim daleko w tyle.

Nowy typ lokomotywy



Nowy typ lokomotywy japońskiej o pędzie elektrycznym obsługującej pociągi na linii Osaka — Nagoya. Lokomotywa ta może rozwijać szybkość do 95 klm. na godzinę

CASINO Dziś premiera! Największy przebój sezonu! Wielki film erotyczny z życia carskiej Rosji p. t. **FEDORA** w/w gł. sztuki Wiktora Sardona. W roli głównej MARIE BELLE. Film mówiony w języku rosyjskim i francuskim. Tylko rosyjskiego Dworu Cesarskiego Film, który poruszył cały kontynent. Nasz program: Najnowsze dodatki. Seansy: 4, 6, 8 i 10 w.

HELIOS Rewelacyjny program: Czołowy kasztel film przed Europejskiej. Film, który nie potrzebuje reklamy **MASKARADA** W rol. **Olga CZECHOWA** oraz kwiat aktorstwa Wiedeńskiego światowej sławy śpiewacy. Reż. Willy Forst. Nieustanna rewelacja całego świata. Nadprzeję. Atrakcje. Początek 2-ej

REWJA Dziś i codziennie 2 przedstawienia o godz. 5.30 i 8-ej, w niedzielę i święta 3 przedstawienia o g. 4, 6.30 i 9 wiecz. arcywesoła mozaika komedjowo - rewjowa p. t. **„TO WSZYSTKO DLA WAS”** W 18 obrazach z udziałem całego zespołu, w programie biera udział ADAM DAAL i POLA SZMAROŻNA. Szczegóły w afiszach. Bilety: 1 miejsce zł. 1,09, 2 gie miejsce 75 gr Balkon 25 gr.

PAN „ŚLUBY UŁAŃSKIE” niedługo tylko dziś. Już jutro premiera! Tylko ekranu **Emil Jannings** uroczą Sydney Fox i komik Bernard Armand w najwspanialszym filmie Wiedeńskim „Śluby żon Króla Prusów”. Reżyserja słynnego A. Granowskiego, reż. Moskiewskiego „Chudożę w wiedeńskim teatrze..

PRZEJECHANIE.

WILNO. Do szpitala św. Jakóba przywieziony został przez Pogotowie Wincenty Okuniewicz ze wsi Świętniki, gm. trokiej, który — jak się okazało — był przejechany przez wóz na drodze około Świętnik.

PODRZUTEK.

WILNO. W klatce schodowej domu Nr. 5 przy ul. Mickiewicza znaleziono podrzutka płci żeńskiej w wieku około 3 tygodni. Podrzutka ułożowano w przytulku Dzieciątka Jezus.

ZALAMAŁ SIĘ LÓD NA WILENCIE.

WILNO. Na Popławach w czasie urzędowej przez wyrostków ślizgawki zalamał się lód na Wilence. Dwóch 13 letnich chłopców: Stefan Kozicki i Michał Urniarz wpadli do wody, lecz zostali wczas uratowani.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA.

Z dnia 2 stycznia 1935 r.

DEWIZY:
Belgia 124,00 — 124,31 — 123,69.
Berlin 212,85 — 213,85 — 211,85.
Holandia 358,00 — 358,90 — 357,10.
Londyn 26,09 — 26,22 — 25,96.
Nowy York 5,27 1/2 — 5,30 1/2 — 5,24 1/2.
Nowy York kabel 5,27 7/8 — 5,30 7/8 — 5,24 7/8.
Paryż 34,95 — 35,03 — 34,85.
Praga 22,10 — 22,15 — 22,05.
Sztokholm 144,55 — 145,20 — 143,90.
Szwajcaria 171,50 — 171,93 — 171,07.
Włochy 45,32 — 45,44 — 45,20 1/5.

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka budowlana 46,00.
Inwestycyjna 116,00.
Konwesyjna 65,00.
Kolejowa 60,50.
Stabilizacyjna 68,00 — 67,88 — 68,00.
4 1/2% L. Z. ziemskie 51,75 — 51,50.
AKCJE:
Bank Polski 96,00 — 96,75.
Węgeli 14,75 — 14,60 — 14,70.
Starachowice 12,90.
Tendencja niejednolita.

Programy radiowe

WILNO.

Czwartek, 3 stycznia 1935 roku
6.45 — 6.48 Kolenda
6.48 Muzyka
6.52 Gimnastyka
7.07 Muzyka
7.15 Dziennik poranny
7.25 Muzyka
7.35 Chwilka pań domu
7.40 Program dzienny
7.50 Koncert reklamowy
7.55 Giełda rolnicza
8.00 — 11.57 Przerwa
11.57 Czas
12.00 Hejnał
12.03 Komunikat meteorologiczny
12.05 Przegląd prasy polskiej
12.10 Audycja dla dzieci młodszych
12.30 Koncert — poranek
13.00 Dziennik południowy
13.05 Z rynku pracy
13.45 — 15.35 Przerwa
15.30 — 15.35 Wiadomości o eksp.
15.35 — 15.45 Odcinek powieściowy
15.45 Godzina muzyki lekkiej
16.45 Lekcja języka francuskiego
17.00 Teatr wyobraźni
17.50 Skrzynka pocztowa
18.00 Koncert reklamowy
18.05 Litewski odczyt ekonomiczny
18.15 Recital Jana Rakowskiego
18.45 Co czytać
19.00 Dariusz Milhaud (płyty)
19.20 — 19.30 D. c. koncertu z płyt
19.45 Program na piątek
19.50 Wiadomości sportowe
19.56 Wil. wiadomości sportowe
20.00 Muzyka lekka
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce
21.00 Koncert wieczorny
21.45 Czy logika tradycyjna Arystotelesa posiada dziś znaczenie — odcz.
22.00 W świetle rampy
22.45 Koncert reklamowy
23.00 Komunikat meteorologiczny
23.05 Muzyka taneczna

FEDORA

Dziś premiera! Największy przebój sezonu! Wielki film erotyczny z życia carskiej Rosji p. t. **FEDORA** w/w gł. sztuki Wiktora Sardona. W roli głównej MARIE BELLE. Film mówiony w języku rosyjskim i francuskim. Tylko rosyjskiego Dworu Cesarskiego Film, który poruszył cały kontynent. Nasz program: Najnowsze dodatki. Seansy: 4, 6, 8 i 10 w.

MASKARADA

W rol. **Olga CZECHOWA** oraz kwiat aktorstwa Wiedeńskiego światowej sławy śpiewacy. Reż. Willy Forst. Nieustanna rewelacja całego świata. Nadprzeję. Atrakcje. Początek 2-ej

Dziś i codziennie 2 przedstawienia o godz. 5.30 i 8-ej, w niedzielę i święta 3 przedstawienia o g. 4, 6.30 i 9 wiecz. arcywesoła mozaika komedjowo - rewjowa p. t. **„TO WSZYSTKO DLA WAS”** W 18 obrazach z udziałem całego zespołu, w programie biera udział ADAM DAAL i POLA SZMAROŻNA. Szczegóły w afiszach. Bilety: 1 miejsce zł. 1,09, 2 gie miejsce 75 gr Balkon 25 gr.

„ŚLUBY UŁAŃSKIE”

niedługo tylko dziś. Już jutro premiera! Tylko ekranu **Emil Jannings** uroczą Sydney Fox i komik Bernard Armand w najwspanialszym filmie Wiedeńskim „Śluby żon Króla Prusów”. Reżyserja słynnego A. Granowskiego, reż. Moskiewskiego „Chudożę w wiedeńskim teatrze..

WARSZAWA

Piątek, dnia 4 stycznia 1935 roku

6.45 Audycja poranna 12,10 Koncert 12,45 Kara w życiu dziecka 13,00 Dziennik południowy 13,05 Dalszy ciąg koncertu 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim 15,35 Przegląd giełdowy 15,45 Muzyka lekka, 16,45 Audycja dla chorych. Przegl. wydawn. 18,00 Wiadomości o rolnictwie 18,15 „Recital fortepjanowy 18,45 Zimowe łowy 19,00 Arje - pieśni 19,20 Pogadanka aktualna 19,30 Muzyka taneczna 19,50 Wiadomości sportowe 20,00 Jak spędzić święto 20,05 Pogadanka muzyczna 20, 5 Koncert symfoniczny 22,30 Recytacje poezyj 22,40 Koncert reklamowy 23,05 Muzyka taneczna

Sobota, dnia 5 stycznia 1935 roku.

6.45 Audycja poranna 13,00 Dziennik południowy 13,05 Muzyka węgierska 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim 15,35 Przegląd giełdowy 15,45 Najnowsze nagrania 16,30 Teatr wyobraźni 17,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy 17,50 Sztuka obcowania z ludźmi 18,00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej 18,15 Cezar Franck: Sonata na skrzypce i fortepjan 18,45 Kobieta pracująca w Rosji Sowieckiej — reportaż 19,00 Pieśni w wykonaniu Czesławy Perenson 19,20 Ostrów Wielkopolski — odczyt 19,30 Piosenki Marleny Dietrich 19,50 Wiadomości sportowe 20,00 Muzyka lekka 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Jak pracujemy w Polsce 21,00 Koncert 21,45 Los — bohaterem dramatu — szkic literacki 22,00 Koncert reklamowy 22,15 Muzyka taneczna 23,05 Łoża Syderców 23,35 Muzyka taneczna 24,00 Muzyka taneczna z dancingu Paradis.

KAPŁON I GĘSI

Tytuł notatki naszej wygląda jak tytuł bajek Kryłowa.

Pod tytułem tym jednak kryje się dramat. Dramat, który przeżył wczoraj pan Mowsza Kapłon (Kwiatowa 7). Pan Kapłon był hodowcą gęsi. Gęsi na sprzedaż. Tuzyl piękne te ptaki, tkali im w gardła galki pszenne, aż małe gąski przerażały się w wspaniałe koszerne labędzie. Obecnie na warsztacie Kapłona były dwie gąski, które tuzyl na zamówienie pewnego synagogalnego dygnitarza. Już, już gąski osiągnąć miały maksimum wagi i objętości, gdy je tajemnicza ręka z cnielwa przy ul. Kwiatowej 7 bezzwłocznie ściągnęła.

Zrozpaczony Kapłon doniósł o gęsiach policji.

Kwik.

DAJ SKRZYDŁA SWYM LISTOM KORZYSTAJ Z POCZTY LOTNICZEJ

Już wyszedł z druku

„Kalendarz Obywatelski”

Wszechstronny informator, niezbędny dla każdego handlowca, rolnika i rzemieślnika, urzędnika i przemysłowca

Każdy obywatel kupuje

„Kalendarz Obywatelski”

Każdy obywatel popiera warsztat pracy bezrobotnych Obrońców Ojczyzny

„Kalendarz Obywatelski”

Sprzedają bezrobotni kombatanicy, zaopatrzeni w legitymacje Wydawnictwa. Cena 1.20 zł. z przesyłką poczt. 1.40.

Wilno, ul. Orzeszkowej 11, tel. 14-94.

System polityczny Europy a Polska

str. 324 — cena zł. 8

Pod tym tytułem ukazała się i jest do nabycia we wszystkich księgarniach książka

WŁADYSŁAWA STUDNICKIEGO

dająca analizę stosunków międzynarodowych Europy i racji stanu Polski. Książka zawiera następujące działy:

I. Niebezpieczne położenie Polski i poszukiwanie sprzymierzeńców.
II. Liga Narodów i pakti międzynarodowe.

III. Stosunki polsko - francuskie.

IV. Stosunki polsko - angielskie.

V. Stosunki polsko-rosyjskie.

VI. Stosunki polsko-niemieckie.

VII. Polska a Środkowa Europa.

ŻADAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znanych środków od odcisków

Prow **A. PAKA**

Lekarze

Doktor BLUMOWICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21. tel. 921. Przyjmuje od 9—1 i 3—8.

Doktor GINSBERG

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3. Przyjmuje od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

Doktor M. ZAURMAN

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. SZOPENA 3. TEL. 29-74. Przyjmuje: 8—1 4—8.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ

choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8. Zamkowa 15. Tel. 19-60.

LEKARZ DENTYSTA

M. Wincz-Malachowska przeprowadza się na Zawalną 7 m. 1, róg Małej Pohulanki. Przyjmuje codziennie.

Kupno i Sprzedaż

KUPIE kamieniczkę zadłużoną na peryferiach. Zgłoszenia pod „gotówka 5000”.

KUPIE całkowite wydanie Historji Sztuki Springera po polsku. Adresy i podaniem ceny kierować do Adm. pod „Studjum”.

OKAZYJNIE kupię garnitur klubowy w dobrym stanie. Oterty pod „Skóra welwet”.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe nieduże mieszkania z wszelkimi wygodami. ul. Dąbrowskiego 7.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 i 3 pokoje i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w bylej Kolonii Montwiłłowskiej.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokojów z wygodami i balkonem, 1 piętrze, ul. Białostocka Nr. 4 w bylej Kolonii Montwiłłowskiej.

Nauka

FRANCUSKA udziela lekcji w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m. 11 od 11—1 g.

LOKAL na cichą fabryczkę, wytwórnię wodociąg, elektryczność — do wynajęcia. Tamże mieszkania 5, 3 i 2 pokojowe. Antokolska 56, właścicielka.

Poszukują pracy

TECHNIK elektryczny z ukończoną czteroletnią szkołą techniczną poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Technik”.

Różne

TAPCZANY—ŁÓŻKA, fotela, meble wyściełane, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie Stef. Gabala, Niemiecka 2.

O UBRANKA, białe i obawie dla dzieci w wieku 10, 7, 5 lat prosi bezrobotny b. nauczyciel Adres w Redakcji dla S. J.